

Cogito POLONIA dla

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata



POLSKA szkoła
jest **super!**
– piszą do nas polonijni
uczniowie

Wywiady z **młodą**
Polonią z Norwegii
i Wielkiej Brytanii

Co słychać
u **nastolatków**
w Polsce

Polecamy!
Konkursy, jubileusze,
książki na jesień

**Na polski
i historię:**

Wiersz: „Świtezianka”

Przepis na wypracowanie
o ojczyźnie

Motyw szkoły w polskich
lekturach

Co odkrył Paweł Edmund
Strzelecki?

Niezwykła królowa Polski

Kiedy stawiamy przecinek

Ciekawostki o stolicy
Gór Świętokrzyskich

Cześć, nastoletnia Polonio!

Fantastycznie jest znów się z Tobą spotkać i wspólnie powitać nowy rok szkolny. Współtworzyć także e-magazyn, opisywać pasje i pomysły na życie polonijnej młodzieży, i, oczywiście, świętować sukcesy. Chcemy dalej pisać o tym, co dla Ciebie jest ważne i potrzebne w nauce języka polskiego i polskiej historii.

Zapraszamy gorąco do lektury pierwszego w tym roku „Cogito dla Polonii”, w którym nie zabrakło wspaniałych bohaterów. To inspirujące opowieści Kamili z Litwy, Eweliny z Wielkiej Brytanii i Kasi z Norwegii. W tym numerze jest również rozmowa z Leną, nastolatką z Polski, o ciekawym projekcie, za który zdobyła międzynarodową nagrodę.

Świętujemy 5. urodziny Klubu Nauczyciela, który wspiera polonijnych nauczycieli.

I pokazujemy, jak się studiuje historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Przybliżamy sylwetkę wielkiego Polaka – Pawła Edmunda Strzeleckiego, a także przedstawiamy pierwszą królową Polski. Nie zapominamy też o nauce języka polskiego – przygotowaliśmy dla Was materiały przydatne do powtórki gramatyki języka polskiego, pisania wypracowań w języku polskim czy omawiania ważnych dzieł. Waszej uwadze polecamy motyw szkoły w polskich lekturach oraz omówienie „Świtezianki”.

Piszcie nam o swoich pasjach, dzielcie się swoim doświadczeniem. 😊😊😊

Zapraszam do czytania,

Ola Siewko

redaktor naczelna

„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 1. numerze:

4 Polska szkoła jest super!

„Každy, kto chociaż raz był w naszej szkole, po prostu wie, że jest ona super! Dlaczego? Powodów jest mnóstwo!” – napisała KAMILA KORZENIEWSKA, uczennica Gimnazjum im. św. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze w Litwie.

Zapraszamy na nasze konta na Facebooku i Instagramie (@CogitoDlaPolonii). Tam też znajdziecie ciekawe materiały. Poznacie inne polonijne szkoły, zobaczycie, co się dzieje u młodej Polonii. Wszystkie numery „Cogito dla Polonii” znajdziecie w Polonijnej Bibliotece Cyfrowej: www.pbc.uw.edu.pl.

6 Konkursy dla polonijnych szkół i nastolatków

Warto brać w nich udział, bo można zostać Uczniem Roku lub wygrać wycieczkę do Polski.

7 Głos młodej Polonii

Poznajcie EWELINĘ z Wielkiej Brytanii, która zdała maturę z języka polskiego.



10 Jak żyje Polonia w Norwegii

O norweskich słodyczkach, śniegu i mrozie i o polskim harcerstwie opowiada KASIA OLESZCZAK.



12 Świętujemy 5. urodziny Klubu Nauczyciela

Z tej okazji rozmawiamy z jego dyrektorką EWA PLUMMER.



Działasz na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.



14 Nastolatki w Polsce

Poznajcie LENĘ NOWACZEK z Kielc, laureatkę międzynarodowej nagrody Rise Global 2022, którą nagradza się błyskotliwych ludzi, dając im wsparcie w pracy na rzecz innych.

15 Ciekawostki o Kielcach

Zwiedzamy stolicę Gór Świętokrzyskich, miasto rodzinne Stefana Żeromskiego.

16 Historia sztuki? Najlepsza w Krakowie

Jeśli interesujesz się historią sztuki, to pomyśl o studiowaniu jej na Uniwersytecie Jagiellońskim. O tym, dlaczego warto studiować tutaj, mówi GRZEGORZ WÓJCICKI.



18 Wielki Polak: Paweł Edmund Strzelecki inspirował nas i dziś

Jako pierwszy Polak okrążył kulę ziemską. Badał wulkany, opisywał życie Indian, zdobywał i odkrywał szczyty i... pomagał głodującym dzieciom.

20 Historia Polski jest ciekawa!

Jaka była naprawdę Jadwiga Andegaweńska, córka Ludwika Węgierskiego i żona Władysława Jagiełły? Dla Polaków wyjątkowa władczyni!

21 Jak to napisać: Rozprawka o ojczyźnie

Zapraszamy na kurs pisania wypracowań z języka polskiego.

24 Motyw szkoły w polskich lekturach

Zobaczcie, w jakiej szkole uczyli się bohaterowie znanych polskich dzieł.

26 Ważny wiersz: „Świtezianka” Adama Mickiewicza

Miłość, przysięga, wino i kara – w tej balladzie znajdziesz wiele motywów.

28 Art rozmowa: Wszystko jest możliwe!

Może pochwalić się billboardem na słynnym Times Square w Nowym Jorku. Kim jest TYNSKY i jaką muzykę tworzy?

29 Polska kultura

Polecamy ciekawą powieść młodzieżową o polskich nastolatkach i książkę, która pokazuje, jak wyglądała droga do sukcesu inspirujących Polaków.

30 Plakat: Ach, ten PRZECINEK!

Gdzie go wstawić, by w zdaniu nie namieszał? Podpowiadamy!



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

Koordinator projektu:
prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna:
Ola Siewko

Skład i opracowanie graficzne:
IlustraDorka Dorota Domagała

Okładka: ORION PRODUCTION/Shutterstock.com

Zdjęcia: Shutterstock.com, Pixabay.com,
domena publiczna/Wikimedia Commons

Adres redakcji:
e-mail: cogito@cogito.com.pl
al. Waszyngtona 146, lokal 302
04-076 Warszawa

Dystrybucja:
Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:
Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga
ul. Marywilska 34 E
03-228 Warszawa



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

NASZA SZKOŁA JEST SUPER!



„Każdy, kto chociaż raz był w naszej szkole, po prostu wie, że jest ona super! Dlaczego? Powodów jest mnóstwo! Oto tylko kilka z nich: przepiękna przyroda – nasze gimnazjum znajduje się w uroczym sośniaku; mili i uprzejmi ludzie – wszyscy się u nas wspierają, w szkole panuje rodzinna atmosfera; dużo różnych aktywności – jeździmy na wycieczki, bierzemy udział w akcjach, konkursach i projektach” – napisała **Kamila Korzeniewska**, uczennica Gimnazjum im. św. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze w Litwie.

Naprawdę wiele się u nas dzieje, dlatego wybór jednego wydarzenia był dla mnie nie lada wyzwaniem. Po długim namyśle za najciekawsze wydarzenie roku 2022 uznałam projekt pt. „**Życie i działalność św. Urszuli Ledóchowskiej na Litwie i w Polsce**”, który zrealizowaliśmy wspólnie z naszymi rówieśnikami z urszulańskiej szkoły w Pniewach. W kwietniu 2022 roku gościliśmy w Liceum Ogólnokształcącym Sióstr Urszulanek w Pniewach. Natomiast grupa uczniów i nauczycieli z Pniew odwiedziła nas kilka miesięcy później – w październiku.



Śladami nie tylko naszej patronki

Przede wszystkim wspólnie poznawaliśmy działalność pedagogiczną i misyjną św. Urszuli w Czarnym Borze. Zwiedziliśmy muzeum patronki w naszym gimnazjum oraz inne istotne miejsca związane z jej życiem, pobytom i działalnością sióstr urszulanek. Nie ominięliśmy punktów związanych z innymi ważnymi postaciami, których życie i działalność stały się nieodłączną częścią naszej pięknej miejscowości Czarny Bór. Wędrowaliśmy śladami bł. księdza Michała Sopoćki – ambasadora Miłosierdzia Bożego, zwiedziliśmy muzeum Józefa Mackiewicza – słynnego pisarza i dziennikarza.

Zobaczyliśmy Troki i Wilno, gdzie poznaliśmy ciekawe historie Polski i Litwy. W Trokach w przytulnej kawiarence smakowaliśmy tradycyjnego dania Karaimów – kibinów (pierogi z ciasta drożdżowego w kształcie półksiężyca z różnym nadzieniem, najczęściej z mięsem). Mieliśmy też zajęcia edukacyjne w Muzeum Historycznym w Trokach, podczas których każdy mógł coś ulepić z gliny. Puściliśmy wodze fantazji i powstały wyjątkowe, własnoręcznie przez nas stworzone oryginalne, gliniane pamiątki i ozdoby.

Staraliśmy się, by nasi przyjaciele z Polski zapoznali się nie tylko z polską kulturą naszego regionu, ale i z mniej znaną dla nich kulturą litewską, językiem i tradycjami tego narodu.

fot. archiwum Gimnazjum im. św. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze w Litwie

Wspólnie wzięliśmy udział w zintegrowanej lekcji języka litewskiego i muzyki, podczas której nasi goście mogli nauczyć się kilku słów w języku litewskim (co nie jest takie proste, jak się może wydawać) oraz zaśpiewać z nami ludową piosenkę dla dzieci „Du gaideliai” („Koguciki dwa”). Zabawy przy tym, rzecz jasna, było co niemiara!

Szczególnym wydarzeniem była pielgrzymka z Czarnego Boru do Ostrej Bramy. Nic tak nie łączy ludzi jak wspólnie podejmowany wysiłek! Podczas drogi w skupieniu modliliśmy się, rozważaliśmy Słowo Boże, śpiewaliśmy piosenki religijne, dużo ze sobą rozmawialiśmy, dowcipkowaliśmy, po prostu świetnie spędziliśmy czas. Nasze pielgrzymowanie uwieńczyła msza św. w kaplicy Matki Miłosierdzia w Ostrej Bramie, którą celebrował ks. Elias Markauskas oraz ks. Andrzej, który przybył z ogarniętej wojną Ukrainy.



Spędzaliśmy razem dni i wieczory

Nie obyło się bez ogniska i kielbasek! Pomogli nam w tym harcerze, którzy aktywnie działają w naszym gimnazjum. Na koniec każdego dnia przyjaciele z Pniew mieli możliwość uzupełnić kronikę pobytu swoimi własnymi wrażeniami. Byliśmy wzruszeni opiniami gości o naszej szkole i młodzieży. Polska młodzież najbardziej była zaskoczona tym, że wszystkie klasy przyjaźnią się ze sobą. Była bardzo szczęśliwa, tak jak i my, że miała okazję jakiś czas być częścią naszej małej szkolnej rodziny.

Mieliśmy czas na naukę i zabawę, a co najważniejsze – na budowanie relacji z innymi ludźmi, bo jak mówiła Święta Urszula Ledóchowska: „Siła narodu – w świętej miłości bliźniego, która łączy serca, spaja dusze i strzeże od waśni i niezgody”. Niezmiernie się cieszę, że wzięłam udział w tym projekcie. Jestem przekonana, że o to właśnie chodziło naszej patronce, która miała bardzo pogodne i radosne podejście do życia, a także wiele podróżowała, była niezwykle pomysłowa, energiczna, chętnie się uczyła i nawiązywała liczne przyjaźnie. A co najważniejsze – potrafiła zachęcać innych do wspólnej pracy. Wierzę, że dzięki temu projektowi, my też przyczyniliśmy się do kontynuowania jej idei.

Ne tylko poznaliśmy działalność naszej patronki, ale zawarliśmy nowe przyjaźnie, zwiedziliśmy nieznaną dla nas wcześniej miejsc i po prostu dobrze spędziliśmy czas.



Laureaci konkursu „NASZA SZKOŁA JEST SUPER”

Zadaniem konkursowym było opisanie szkolnej akcji, najciekawszego wydarzenia w Waszej Szkole w 2022 roku.

Kategoria dzieci – trzy równorzędne nagrody otrzymują:

Blanka Amaya Pustuła, uczennica Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Madrycie

Dominika Cywińska, uczennica Polskiej Szkoły Doksztalającej im. Henryka Sienkiewicza w Nowym Jorku

Orouba Day, uczennica szkoły polskiej w Grecji

Kategoria młodzież:

I miejsce: Kamila Korzeniewska, uczennica Gimnazjum im. św. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze

II miejsce: Julia Rebelska, uczennica Szkoły Polskiej w Cork przy Ambasadzie RP w Dublinie

III miejsce ex aequo: Carlos Boned Zys, uczeń Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Madrycie, oraz **Dawid Jurewicz**, uczeń Gimnazjum im. św. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze

Kategoria nauczyciele:

I miejsce: Anna Kozłowska-Pajda, nauczyciel Polskiej Szkoły Doksztalającej im. H. Sienkiewicza, Brooklyn NY

II miejsce: Tetiana Petrowska, nauczyciel Polskiej Szkoły im. I.J. Paderewskiego w Bazylei w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie

Od redakcji: W kolejnych e-wydaniach „Cogito dla Polonii” będziemy publikować prace wszystkich laureatów.

9 POLONIJNY DZIEŃ DWUJĘZYCZNOŚCI

POLISH BILINGUAL DAY

21-22 PAŹDZIERNIKA / OCTOBER 21 - 22, 2023



KONKURSY NA 9. POLONIJNY DZIEŃ DWUJĘZYCZNOŚCI

Polecamy **Konkurs Jednego Wiersza: „Patrząc w głąb siebie...”**, w którym organizatorzy zapraszają was do przesłania swojego wiersza, opartego na wewnętrznych przeżyciach lub refleksjach. Wiersze mogą dotyczyć każdej tematyki, która jest dla was ważna, mogą być związane ze zdarzeniami w waszym życiu, waszymi przeżyciami, doświadczeniami. Z tym, co kochacie, lubicie, co was niepokoi lub cieszy. Konkurs skierowany jest do dwóch grup wiekowych:

I grupa – od 12 do 17 lat,

II grupa – od 18 lat wzwyż.

Wiersze przysyłać na adres:

redakcja@dobraszolanowyjork.com

do **10 października 2023 roku**.

Najlepsze wiersze zostaną opublikowane podczas IX Polonijnego Dnia Dwujęzyczności na portalach: dobraszolanowyjork.com, polishbilingualday.com.

Czekają na was nagrody: książki, filmy DVD/Blu-ray, płyty CD.

Zachęcamy was również do przesłania filmowej wersji opowiedanej w rodzinie historii na **konkurs filmowy „HISTORIE RODZINNE”**. Nagracie siebie lub członka swojej rodziny opowiadającego waszą rodzinną historię. Ci, którzy nie czują się zbyt pewnie w wypowiedaniu się przed kamerą, mogą swoją historię spisać, a następnie przeczytać na nagraniu.

Nagranie (przez telefon lub kamerę, nie dłuższe niż 5 minut) prześlijcie poprzez platformę www.WeTransfer.com na adres:

redakcja@dobraszolanowyjork.com.

Macie czas do **30 września 2023 roku**.

Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody finansowe lub książkowe.



KONKURS SZACUNEK I ODWAGA. RODZINA ULMÓW I JA

Beatyfikacja rodziny Ulmów, uznanych pośmiertnie za Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, to wydarzenie wyjątkowe również dla Polonii, dlatego **Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego** ogłasza konkurs „Szacunek i odwaga. Rodzina Ulmów i ja” dla młodzieży polonijnej i polskiej mieszkającej za granicą.

ZADANIEM KONKURSOWYM jest (do wyboru):

praca literacka (np. opowiadanie, reportaż, wywiad, wiersz, pamiętnik, list, esej, opis wydarzeń na podstawie relacji z materiałów archiwalnych) na temat: „Rodzina Ulmów – przesłanie dla świata”;

fotografia lub kolaż wraz z opisem na temat: „Rodzina moją siłą”;

film na temat: „Opowiem Wam o Rodzinie Ulmów”.

Nagrodą dla laureata będzie wycieczka do Polski, w programie której znajdzie się wizyta w Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowie.

Regulamin konkursu:

www.irjp.gov.pl/konkurs-ulmowie

KONKURS IRJP
**SZACUNEK
I ODWAGA
RODZINA
ULMÓW I JA**



Instytut Rozwoju Języka Polskiego

<https://irjp.gov.pl/konkurs-ulmowie>

Międzynarodowy Konkurs
na Ucznia Roku -

“PATRON SZKOŁY - MOIM
MISTRZEM I AUTORYTETEM”
EDYCJA IV

termin zgłoszeń: 30 października 2023



ZOSTAŃ UCZNIEM ROKU!



Polska Akademia Nauk Społecznych i Humanistycznych w Londynie zaprasza uczniów do udziału w IV edycji Międzynarodowego Konkursu na Ucznia Roku, tym razem odbywającej się pod tytułem „Patron szkoły – moim mistrzem i autorytetem”. Jeśli twoim mistrzem i autorytetem jest patron twojej szkoły, weź udział w tym konkursie, podziel się również swoją pasją, osiągnięciami i tym, co sprawia, że jesteś wyjątkowy/wyjątkowa.

Termin zgłoszeń mija 30 października 2023 roku!

Więcej informacji znajdziecie na stronie: www.pashlondyn.eu

fot. materiały promocyjne

PRZYDAŁABY MI SIĘ NIE WIDZIALNOŚĆ

Z Ewelina spotkaliśmy się po zakończeniu roku szkolnego w Anglii. Tu wakacje zaczynają się później niż w Polsce, bo w ostatnim tygodniu lipca. Ewelina jeszcze odczuwa trudy wyczerpującego roku szkolnego, wyznaje, iż chciałaby w tym momencie stać się niewidzialna.

Widzę Cię w koszulce „Stranger Things”. Czy chciałabyś coś przez to wyrazić?

To jeden z moich ulubionych seriali. Generalnie lubię takie nowoczesne serie i filmy, w których bohaterowie mają różnego rodzaju supermoce.

A jest jakaś supermoc, którą chciałabyś mieć?

Przydałoby mi się niewidzialność, bo chciałabym przebywać niezauważona w różnych miejscach, a dziś to najlepiej, abym była niewidzialna, bo jestem przeziębiona. Trochę zaraziłam się od koleżanki, a dołożył się wyjazd w ostatnich dniach szkoły do parku rozrywki Thorpe Park. I trudy tego roku...



Rodzice wpoili mi, że mój język, moja kultura to część mnie. Po przyjeździe do Anglii był u nas w domu „zakaz” mówienia po angielsku.



Co Cię tak wymęczyło w minionym roku szkolnym?

Zacęłam Sixth Form – dwuletni okres przygotowań do egzaminu maturalnego. Pierwszy przedmiot mam już za sobą, czyli język obcy, którym był język polski.

Dlaczego zdawałaś polski?

Po pierwsze, to naturalny krok po wielu latach nauki języka polskiego w szkole sobotniej. Do Anglii przyjechałam jako dziewięciolatka i dla moich rodziców było sprawą ważną i oczywistą, żeby podtrzymywać język polski w domu. Uczęszczałam do Polskiej Szkoły Sobotniej im. św. Franciszka w Londynie i to aż do matury. Po drugie, czuję mocny związek z polską kulturą – w szkole na festiwalu wielokulturowym z dumą reprezentowałam Polskę w słowiańskim kostiumie. Po trzecie, język obcy jest mi potrzebny w rekrutacji na studia, a co mogłabym zdać lepiej niż polski...

Ale egzamin maturalny z polskiego jako języka obcego nie jest łatwy?

Najtrudniej było mi przeczytać „Tango” Sławomira Mrożka. Wielu fragmentów przy pierwszym czytaniu zupełnie nie rozumiałam.

Masz już wybrany kierunek studiów i uczelnię?

Początkowo myślałam o psychologii, ale zdecydowałam, że chcę iść na prawo. Byłam na dniach otwartych różnych uczelni i najbardziej podobało mi się na Uniwersytecie w Southampton. Mieszka w tym mieście wielu Polaków, jest co najmniej pięć polskich sklepów, i jest blisko na plażę.

Przyjaźnię się z dwiema Alicjami z Polski. Mam z nimi dużo wspomnień z dzieciństwa, gdy razem tworzyłyśmy dziecięce „bazy”, malowałyśmy kredą na ulicy, robiłyśmy bransoletki.



Dlaczego nie psychologia, a prawo?

Psychologią się interesuję, jest jednym z moich maturalnych przedmiotów, ale odkryłam, że mogę łączyć pewne dziedziny psychologii z prawem. Będę miała więcej możliwości pracy po studiach prawniczych. Na tę chwilę wyobrażam sobie, że pracuję w zespole zajmującym się jakąś sprawą i przygotowuję dokumenty, pracuję raczej przy biurku, w kancelarii niż na sali sądowej. Nie muszę i nie chcę grać pierwszych skrzypiec na rozprawie, ale mogę być prawniczką.

Pewnie obejrzałaś już też wszystkie filmy o tematyce prawniczej?

Nie, bo nie jestem aż taką fanką filmową. Jeśli coś oglądam, to dla rozrywki, lub sitcomy dla śmiechu. Ale jeśli mam wybierać pomiędzy filmem a muzyką, to wolę muzykę.

To kogo wymienisz ze swoich ulubionych wykonawców?

Ostatnio byłam na koncercie Lany Del Rey w Hyde Parku w Londynie, do moich ulubionych muzyków należą też Frank Ocean i Taylor Swift. Z polskich wykonawców najczęściej słucham Dawida Podsiadło.

Polska mocno wpływa na Ciebie?

Tak, przyznaję, że tak, i jest mi z tym dobrze. Rodzice wpoili mi, że mój język, moja kultura to część mnie. Po przyjeździe do Anglii był u nas w domu „zakaz” mówienia po angielsku. Z rodzicami rozmawiam zawsze po polsku. Nie wyobrażam sobie utraty kontaktów z rodziną czy ze znajomymi w Polsce.

Pewnie i bez polskiej kuchni byłoby ciężko?

Z tym jest trochę bardziej skomplikowana sprawa. Z sentymentem wspominam kotlety babci Małgorzaty, które kiedyś dla mnie przygotowywała, ale kilka lat temu zmieniłam dietę. Obejrzałam film dokumentalny o traktowaniu zwierząt i sposobach pozyskiwania mięsa, który przeraził mnie na tyle, że przeszłam na wegetarianizm. Dlatego i rodzice, i babcia raczej przygotowują dla mnie kotlety sojowe, a nie mięsne.

Otaczasz się grupą znajomych czy raczej masz garstkę wspaniałych przyjaciół?

Mam wiele koleżanek, z którymi świetnie się dogaduję i lubię spędzać czas, ale ta granica między przyjaźnią a koleżeństwem jest dość płynna. Przyjaźnię się z dwiema Alicjami z Polski – jedna mieszka na osiedlu mojej babci w Radomsku, a druga obok naszego starego bloku, jej rodzice też przyjaźnią się z moimi rodzicami. Mam z tymi przyjaciółkami dużo wspomnień z dzieciństwa, gdy razem tworzyłyśmy dziecięce „bazy”, malowałyśmy kredą na ulicy, robiłyśmy bransoletki. Nawet jeśli się długo nie widzimy i nie kontaktujemy się na bieżąco, wystarczy spotkanie i okazuje się, że rozumiemy się bez słów.

Z rodzicami też dogadujesz się bez słów?

Mam z nimi świetne relacje. Z mamą możemy dużo rozmawiać, nawet kłócić się o głupoty typu zmywanie naczyń czy porządek w domu, ale wiem, że to kochana mama, na którą zawsze mogę liczyć. Z tatą wymieniamy mniej słów, czasem nawet milczymy, kiedy gdzieś razem jedziemy w samochodzie, ale jest nam w tej ciszy dobrze.

A w szkole jakich masz znajomych?

Najlepszym słowem na ich określenie jest wielokulturowość. Mam tak różnych znajomych, z tak wielu krajów, posługujących się wieloma językami, o różnej wierze, że wiele się też od nich uczę. Żyjemy wszyscy w wielokulturowej Anglii, pod której podszevką ukrywają się często niemiłe zjawiska.

Osobiście spotykałam się raczej z takimi w miarę neutralnymi stwierdzeniami, że jestem imigrantką. Jednak jestem biała, a moich znajomych z Azji czy Afryki dotyczą głupie żarty z powodu ich koloru skóry, religii, innych zwyczajów. I to mnie boli. Tak nie powinno być. Może też dlatego wybrałam na maturę projekt badawczy o rasizmie. Dziwi mnie, że większa świadomość o równości pomiędzy ludźmi nie zmienia stosunku wszystkich do osób o innym kolorze skóry. Mam szczęście być w szkole otwartej na innych, ale poza nią widzę zachowania, które krzywdzą innych.



Z rodzicami mam świetne relacje

Należę do klubu Law Society, którego jestem wiceprezydentką. Spotykamy się po lekcjach i szukamy ciekawych spraw, które się odbyły. Analizujemy je pod kątem prawnym, społecznym, moralnym.



Przed Tobą ciężki rok przygotowań do matury i studiów. Czy z początkiem nowego roku szkolnego już o tym myślisz?

Moją głowę zaprzęta bal maturalny, bo jestem jedną z osób odpowiedzialnych za planowanie naszego „promu”. W szkole pełnię funkcję Deputy Head Girl, główny ciężar odpowiedzialności wizerunkowej spoczywa na koleżance, która jest przedstawicielką naszego roku, ale też jestem pochłonięta licznymi obowiązkami związanymi z organizacją dni sportu, dni otwartych dla klas 7 i 12, a w tym roku dojdą jeszcze sprawy związane z maturą i końcem szkoły.

Co jeszcze w tym roku przed Tobą?

Moja osiemnastka, która wypada 13 grudnia, przed feriami świątecznymi, więc zamierzam zorganizować dwie osiemnastki. Jedna odbędzie się w gronie znajomych z Anglii, będzie to zapewne wyjście do restauracji, ale większą imprezę planuję z rodzicami w Polsce. Lokal już mamy, ale szczegóły będą jeszcze dogrywać.

Czego można więc Ci już dziś życzyć z okazji nadchodzącej dorosłości?

Marzę o dostaniu się na studia. Przydałoby się zdać egzamin na prawo jazdy i może zakupić pierwszy samochód. Bardzo chciałabym odbyć podróż do Stanów Zjednoczonych, bo obejrzałam serial „Plotkara” i zakochałam się w Nowym Jorku.

I tego wszystkiego Ci życzymy!

Rozmawiała Renata Jarecka



NORWEGIA

na słono i na słodko

O norweskich słodyczach, które są słone, komunikacji miejskiej, śniegu i mrozie oraz o polskim harcerstwie opowiada **Kasia Oleszczak**, która rok temu opuściła znany od urodzenia Biłgoraj i zamieszkała z rodziną niedaleko Oslo.

ZACZYNAM KLASĘ 9. LEKCJE ROZPOCZYNAJĄ SIĘ O 8.30, A KOŃCZĄ NAJPOŹNIEJ OK. 15.00. JEDNA LEKCJA TRWA – INACZEJ NIŻ W POLSCE – GODZINĘ ZEGAROWĄ.

Jak harcerstwo, to pewnie i polska szkoła?

Nie chodzę do polskiej szkoły, bo zajęcia w niej są głównie dla osób, które słabo znają polski, np. urodziły się w Norwegii albo długo tam mieszkają. Na razie zaangażowałam się w harcerstwo – lubię zbiórki, biwaki, kominki, zabawy w harcówce i gry terenowe. Uczymy się przydatnych rzeczy, np. pierwszej pomocy. Jako drużyna z Oslo wygraliśmy konkurs w skautingu norweskim. Specjalnie utworzony zastęp pojechał do Korei Południowej na Światowe Jamboree Skautowe, czyli zlot harcerzy i skautów. Niedziela w Oslo – w kościele i na zbiórce – jest już na stałe wpisana w program.

Gdy Twoje koleżanki z Biłgoraja planowały ostatnie tygodnie wakacji, Ty już żegnałaś się z Polską i wracałaś do szkoły w Norwegii?

Niestety, norweskie wakacje trwają do połowy sierpnia, ale za to później mam trochę więcej ferii i wolnych dni niż koleżanki w polskiej szkole. Pierwsze ferie są już w październiku.

Czujesz się gotowa na rozpoczęcie drugiego roku szkolnego w Norwegii?

Do norweskiej szkoły niczego nie muszę przygotowywać, bo dostajemy książki, zeszyty, przybory szkolne czy materiały plastyczne, a nawet laptopy.

A mundurek?

Nie. Każdy przychodzi do szkoły w czym chce, ale nie za bardzo podoba mi się to, jak ubierają się młodzi Norwegowie. Chłopaki chodzą w dresach, spodnie mają często nisko na biodrach, więc widać im wystające bokserki, a dziewczyny zakładają obcisłe podkoszulki do spodni dzwonów. Można do szkoły chodzić w makijażu czy mieć dowolne fryzury z pofarbowanymi włosami.

A jak wygląda Twój norweski dom?

Wynajmujemy dość stary, drewniany, pomalowany na biało dom na przedmieściach miasta Skjetten. Mieszkamy obok lasu, więc przychodzą do nas lisy, borsuki, sarny, owce. Niedaleko jest rzeka oraz mniejszy strumień. Mam niedaleko do Oslo, gdzie jest nasza polska parafia i polskie harcerstwo, do którego dołączyłam za namową mojej obecnej zastępowej Marysi. Nasz hufiec należy do norweskiego Związku Skautów, ale mamy dużą niezależność, np. nosimy polskie mundurki.



ZAANGAŻOWAŁAM SIĘ W HARCERSTWO. LUBIĘ ZBIÓRKI, BIWAKI, KOMINKI, ZABAWY W HARCÓWCE I GRY TERENOWE. NASZA DRUŻYNA „FENIKSY” BIERZE UDZIAŁ W AKCJI SPRZĄTANIA POMNIKÓW POLSKICH LOTNIKÓW W OSŁO.



MAM NIEDALEKO DO OSŁO, GDZIE JEST NASZA POLSKA PARAFIA I POLSKIE HARCERSTWO, DO KTÓREGO DOŁĄCZYŁAM ZA NAMOWĄ MOJEJ OBECNEJ ZASTĘPOWEJ MARYSI.

A jak radzisz sobie w norweskiej szkole?

Na razie w planie zajęć mam większość lekcji języka norweskiego, bo aż 11,5 godziny w tygodniu. Mam też matematykę, nauki przyrodnicze (elementy biologii, chemii), angielski, WF oraz zajęcia praktyczne.

Jakieś zajęcia różnią się znacząco od polskich lekcji?

O, tak. Na większości używamy laptopów, a ja mogę korzystać z translatora na telefonie komórkowym. Stopnie, które dostajemy, nie mają znaczenia – i tak wszyscy zdają do następnej klasy. Nie ma prac domowych, a sprawdziany są po to, by przygotować się do egzaminów, ale ja jeszcze ich nie piszę. Na zajęciach praktycznych poważnie podchodzi się do życiowych umiejętności, takich jak lepienie z gliny, szydełkowanie czy stolarstwo.



Pożegnałaś się już z koleżankami z Biłgoraja?

Tak, spędziłam z nimi tyle czasu, ile się dało. Będzie mi ich bardzo brakowało, szczególnie Oliwii, z którą jesteśmy jak siostry. Zobaczę się z koleżankami ponownie na któreś święta, bo pewnie nie wytrzymamy do kolejnych wakacji bez pobytu w Polsce.

A Ty znałaś trochę język, gdy wyjeżdżaliście rok temu do Norwegii?

Nie znałam, ale przydatne okazało się to, że uczyłam się niemieckiego i angielskiego. Dużo słów norweskich jest podobnych do niemieckich, a angielski właściwie znają wszyscy, więc można się nim posługiwać.

Norweski wydaje się trudnym językiem. Zdarzyły Ci się językowe wpadki?

Na początku było szczególnie dużo śmiesznych sytuacji z wyrazem „takk”, który po norwesku zapisuje się z dwoma „k”, ale wypowiada się podobnie do polskiego „tak”. Jak chcesz automatycznie, tak po polsku przytaknąć, to okazuje się, że po norwesku albo dziękujesz za coś, albo mówisz „dach” („tak” z jednym „k”).

Szcześliwej drogi do Skjetten i szybkiego kolejnego przyjazdu do Polski!

Rozmawiała Renata Jarecka

Jest coś, co zabierzesz do Norwegii?

Rodzice kupili trochę polskich wędlin i kiełbasy, bo tam nie ma takiej pysznej jak nasza. Nawet na patyki nad ogniskiem nakłują się... parówki. Ja natomiast chcę przywieźć polskie cukierki, bo takich dobrych w Norwegii nie mają. Są tam okropne żelki. Niektóre czekolady są dobre. Pozostałe słodczyce są słone, więc nakarmię klasę polskimi cukierkami. Oni już raz ich próbowali, bo kiedyś ksiądz z parafii mi dał i zaniósł do szkoły. Wszystkim bardzo smakowały.



fot. archiwum prywatne

klub nauczyciela

ŚWIĘTUJEMY 5. URODZINY KLUBU NAUCZYCIELA

„Cogito dla Polonii” objęło patronatem medialnym uroczystości z okazji 5. urodzin organizacji zrzeszającej nauczycieli i szkolącej ich zdalnie. Z dyrektorką Klubu Nauczyciela, **Ewą Plummer**, rozmawiamy o urodzinach i nie tylko.

KLUB NAUCZYCIELA OBCHODZI 5. URODZINY. ZNACZĄCY JUBILEUSZ?

W porównaniu z organizacjami i szkołami polonijnymi, które obchodzą np. 70-lecie, wydaje się, że to mało, ale dla nas ta liczba stanowi pewną symboliczną wartość. To już nie jest pierwszy rok, kiedy raczkowaliśmy, nie będąc pewnymi, czy będziemy chodzić. Pięć lat to na tyle długi czas, by przekonać się, że nasze działania mają sens, bo znalazły i wciąż znajdują odbiorców, którzy nam ufają.

Ze wsparcia Klubu Nauczyciela skorzystało już ponad 40 nauczycieli (indywidualnie) i 40 szkół polonijnych i brytyjskich, czyli w sumie około 850 nauczycieli, asystentów i dyrektorów.



Ewa Plummer ma bogate doświadczenie w edukacji polonijnej zdobyte w szkołach polonijnych w Londynie, a także w strukturach Polskiej Macierzy Polonijnej w Londynie. Doskonale zna problemy i potrzeby szkół polonijnych w Wielkiej Brytanii.

JAK W OGÓLE DO TEGO DOSZŁO, ŻE ZAŁOŻYŁA PANI KLUB NAUCZYCIELA?

W 2015 roku, po 10 latach życia w Londynie i aktywnego uczestnictwa w życiu polonijnym, przeprowadziłam się na wieś do Forest of Dean w hrabstwie Gloucestershire, tuż przy granicy z Walią. Zaczęłam życie, o jakim marzyłam, otoczona pięknymi lasami i przyrodą, w rytmie slow life. Brakowało mi jednak mojej pracy na rzecz społeczności polonijnej. Zorientowałam się, że szkoły z dala od Londynu nie mają tak łatwego dostępu do szkoleń jak te ze stolicy. Wykorzystując platformę do telekonferencji Zoom, zaproponowałam nauczycielom spotkanie na temat egzaminu GCSE z języka polskiego i nauczania online. Na pierwsze szkolenie zapisało się 25 nauczycieli! Przeprowadziłam je w kwietniu 2018 roku. Po sukcesie tych dwóch pierwszych spotkań online, postanowiłam pójść dalej. Pomysł Klubu Nauczyciela z regularnymi szkoleniami online w systemie abonentowym był dosyć odważny jak na tamten czas (to było jeszcze przed pandemią). Zaryzykowałam. Członkostwo kosztowało wówczas 12 funtów miesięcznie. Zgłosiły się 3 osoby. W tej trójce znalazła się Ania Gniazdowska-Reinfuss, dziś moja niezastąpiona zastępczyni. Trzy osoby dały mi zysk 36 funtów pomniejszony o koszt opłaty za Zoom. Tak ta historia się zaczęła.

PROWADZIŁA PANI WSZYSTKIE SZKOLENIA?

Nie. Od razu wiedziałam, że dziedziny, którymi mogą być zainteresowani nauczyciele, są bardzo różne i że trzeba dać im odpowiednią jakość, by każdy dostał profesjonalną pomoc. Oprócz trójki klubowiczów zaufały mi też prelegentki: Anna Jurek (psycholożka i psychoterapeutka), Anna Gościńska (specjalistka od ustnej części egzaminu GCSE) i Renata Jarecka (dziś szefowa działu egzaminacyjnego).

DZIŚ ŁATWIEJ, A NAWET WESELEJ PATRZY SIĘ NA TAKIE TRUDNE POCZĄTKI, ALE MUSIAŁO TO BYĆ DLA PANI BARDZO OBCIĄŻAJĄCE?

Początki (jak widać po moim przykładzie) są trudne, ale jeśli tylko masz wizję i wierzysz, że to, co robisz, ma sens – nie poddawaj się! Co byśmy straciły, gdybym wtedy, po zapisie trzech klubowiczek, zwątpiła w sens działania?!

NA LIŚCIE OSÓB, KTÓRE PRZEPROWADZAŁY SZKOLENIA W KLUBIE NAUCZYCIELA, SĄ ZNANE W ŚRODOWISKU EDUKACYJNYM NAZWISKA. WYMIENI PANI KILKA?

Do realizacji programu zapraszam prelegentów związanych z różnymi ośrodkami edukacji i nauki, zarówno na świecie, jak i w Polsce. Szkolenia przeprowadzali m.in. Małgorzata Małyska (autorka podręczników polonijnych „Przyjaciele z piórnika”), prof. Norman Davies, dr hab. Joanna Pyłat, z którą zrealizowałyśmy kilka projektów historycznych, Renata Jarecka (dziennikarka i redaktorka podręcznika i materiałów edukacyjnych na poziomie GCSE i A-level), Maksi Kozińska (Anglia Ruskin University, współautorka podręcznika „Lekcje z polskiego”), Elżbieta Grabska-Moyle (Zakład Dydaktyki Polonijnej Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie), dr Anna Martowicz (Uniwersytet w Edynburgu), dr Adriana Prizel-Kania (adiunkt w Instytucie Glottodydaktyki Polonistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego).



Naszą mocą jest to, że nagrywamy większość klubowych szkoleń, dzięki czemu nasza Wideoteka liczy ponad 300 nagrań ze szkoleń i materiałów szkoleniowych. Ktoś, kto nie może brać udziału w interesującym go spotkaniu na żywo, ma szansę obejrzyć je później.

PRZESKOCZMY DO JUBILEUSZU. CO DOKŁADNIE WYDARZYŁO SIĘ W KLUBIE NAUCZYCIELA?

5 września poprowadziliśmy kilkogodzinną konferencję online, otwartą dla wszystkich nauczycieli, a w jej drugiej części odbył się panel dyskusyjny, podczas którego rozwinęliśmy tematy i rozmawialiśmy o potrzebach nauczycieli polonijnych. Tematy ułożyliśmy w 5 bloków, na które zapotrzebowanie zgłosili nam członkowie KN. Pierwszy to przygotowania do egzaminów z języka polskiego na Wyspach – tutaj zawsze mamy chętnych. Jednocześnie widzimy potrzebę zmian metodycznych i dydaktycznych w pracy z dziećmi, stąd też bloki: język polski jako obcy dla dzieci w polonijnej szkole oraz tłumaczenia dydaktyczne. Trudności kadrowe zmobilizowały nas do zorganizowania bloku: wsparcie nauczyciela w szkole polonijnej. Na życzenie naszych nauczycieli będzie też dział związany z fonetyką, gdyż jest konieczność skutecznego nauczania poprawnej wymowy oraz odróżniania głosek polskich i angielskich.



Dyrektor i prelegentki Klubu Nauczyciela po raz pierwszy razem w realu, a nie w świecie wirtualnym. Do spotkania doszło na I Światowym Kongresie Edukacji i Nauki Polskiej za Granicą zorganizowanym w lipcu tego roku przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego. Od lewej kilka osób prowadzących szkolenia w Klubie Nauczyciela: Maksi Kozińska, Elżbieta Grabska-Moyle, Ewa Plummer, Renata Jarecka i Anna Gniazdowska-Reinfuss.

fot. archiwum prywatne



Lena w sztafecie 4x400 m podczas jednego z codziennych treningów

RADOŚĆ daje siłę

W naszym nowym cyklu „Nastolatki w Polsce” pokażemy Wam, jak żyją Wasi rówieśnicy w kraju, jakie mają pasje i pomysły na życie!

Poznajcie **Lenę Nowaczek** z Kielc, laureatkę nagrody międzynarodowej nagrody Rise Global 2022, którą nagradza się błyskotliwych ludzi, dając im wsparcie w pracy na rzecz innych. Jak wygląda Jej życie?

Daria Łęcka: Interesujesz się neuronauką. Dlaczego?

LENA NOWACZEK: Fascynuje mnie to, jak psychika wpływa na stan fizyczny ciała. Chcę zostać lekarką, więc zależy mi, aby naprawdę dobrze zrozumieć psychiczny aspekt życia człowieka. Pragnę holistycznie zajmować się moimi pacjentami. Zamierzam specjalizować się w neurochirurgii, więc prawdopodobnie większość moich pacjentów będzie miała problemy z układem nerwowym, dodatkowo perspektywa operacji oraz choroby jest straszna i stresująca. Moim zadaniem będzie również wspieranie na poziomie emocjonalnym. Jestem wolontariuszką w organizacji charytatywnej KEEN Oxford, która pomaga przewlekle chorym dzieciom poprzez prowadzenie z nimi cotygodniowych spotkań z grami oraz zabawami edukacyjnymi. Ponadto piszę artykuły do młodzieżowego czasopisma naukowego „Sciencious”, dzięki któremu uczniowie z całego świata rozwijają zainteresowania bez względu na swoją sytuację finansową.

Twoje zaangażowanie w pomaganie innym i pasję naukową doceniło jury prestiżowej nagrody Rise Global 2022. To właśnie Ty ją zdobyłaś spośród 120 000 młodych ludzi z całego świata! Gratulacje!

Ten program jest dla młodzieży z całego świata w wieku 15–17 lat i oferuje dostęp do benefitów, które mogą zmienić życie, takich jak: stypendia, mentoring, wsparcie w rozwoju kariery, dofinansowania.

Laureaci otrzymują pomoc finansową w liceum i na studiach, ale i spędzają ze sobą trzy tygodnie na obozie letnim, w zeszłym roku w Republice Południowej Afryki. Mamy też dostęp do wielu kursów, które pomagają nam rozwijać swoje zainteresowania, oraz wsparcie mentorów. Ja tworzę projekt „Radość daje siłę” polegający na spotkaniach online wolontariuszy z kieleckich szkół z pacjentami oddziałów pediatrycznych z całej Polski. Pomagamy rozwijać zainteresowania, uzyskać pomoc w nauce oraz spędzać czas na mądrych rozrywce.

ORGANIZUJĘ SPOTKANIA ONLINE WOLONTARIUSZY Z PACJENTAMI Z ODDZIAŁÓW PEDIATRYCZNYCH.

Nie każdy ma takie możliwości pomagania innym.

Pomoc ma wiele twarzy. Większość z nas niesie jakiś rodzaj pomocy prawie każdego dnia, ale nawet tego nie zauważa. Drobne gesty, takie jak otworzenie komuś drzwi, są bardzo ważne i mogą sprawić, że czyjś dzień stanie się chociaż na chwilę lepszy. Oczywiście znam wielu moich rówieśników, którzy tak jak ja angażują się w wolontariat, działalność organizacji pozarządowych i inne projekty, ale sądzę, że każda pomoc, mała czy duża, jest znacząca.



Przyjaciele przygotowali Lenie niespodziankę, gdy otrzymała nagrodę Rise Global



Plakat o projekcie „Radość daje siłę” w jednym ze szpitali pediatrycznych



Podczas pobytu w Stanach Lena zorganizowała zbiórkę pieniędzy w szkole na rzecz organizacji charytatywnej pomagającej samotnym matkom

Ciekawostki o mieście Leny



Kielce to stolica Gór Świętokrzyskich, miasto rodzinne Stefana Żeromskiego.

- ☛ **O mieszkańcach tego miasta mówi się „kieleckie scyzoryki”.** Niektórzy myślą, że to dlatego, że Kielczanie noszą przy sobie scyzoryki, ale... Tak naprawdę określenie to pochodzi z 1911 roku, gdy kustosz Tadeusz Włoszek w dokumentacji Muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odnotował przyjęcie eksponatów przekazanych przez młodych ludzi. Jeden z przedmiotów został nazwany właśnie „kieleckim scyzorykiem”. Dziś w Kielcach odbywa się Festiwal Scyzoryki, podczas którego są koncerty i występy kabaretowe, wernisaże i spotkania z autorami.
- ☛ W Polsce znane jest powiedzenie: **„Wieje jak w kieleckim”.** Wszyscy sądzą, że to tutaj najbardziej wieje wiatr, ale wcale tak nie jest. Faktem jest, że kiedy pod koniec XIX wieku wybudowano z dworzec, trzeba było pewien kawałek przejść po odkrytym terenie. Podróżni odczuwali silne powiewy, prawdopodobnie jeden z nich powiedział wtedy to popularne dziś powiedzonko.

Czy wiecie, że stolica regionu świętokrzyskiego jest pod względem powierzchni większa od Paryża?! Tak! Kielce liczą dokładnie 109,65 kilometra kwadratowego, Paryż jest o ponad cztery kilometry mniejszy.

- ☛ Będąc w Kielcach, warto spojrzeć na budynek, w którym uczył się kiedyś Stefan Żeromski. To tutaj mieściło się gimnazjum, które stało się pierwowzorem szkoły z Klerykowa w ważnej szkolnej lekturze, w „Syzyfowych pracach”. Koniecznie odwiedźcie **Muzeum Stefana Żeromskiego**, zobaczycie tu wiele pamiątek po pisarzu, m.in. „perełkę” – płytę gramofonową z nagraniem jego głosem.
- ☛ Jedną z najsłynniejszych kieleckich atrakcji jest **Muzeum Zabawek i Zabawy**. Zobaczyć w nim można, czym bawiły się dzieci w XVIII, XIX i na początku XX wieku. Wśród eksponatów są m.in. oryginalne lalki z takich filmów animowanych jak np. „Przygody Misia Colargola”, „Przygody Misia Uszatka”, „Jeż Kleofas”.
- ☛ Wizytówką Kielc jest dzik Kiełek, o którym opowiada legenda o powstaniu tego miasta. Według niej w miejscu, gdzie Mieszko, syn Bolesława Śmiałego, zobaczył kły dzika, postanowił wybudować gród z kościołem. Pomnik Kiełka stoi na placu Artystów.



Pałacu Biskupów Krakowskich, w którym obecnie znajduje się siedziba Muzeum Narodowego w Kielcach, to jedna z najlepiej zachowanych rezydencji z epoki Wazów, czyli z pierwszej połowy XVII wieku.



fot. archiwum prywatne; Gold Picture, Martyn Jandula, Velishchuk Yevhen, NikoNomad/Shutterstock.com



HISTORIA SZTUKI? NAJLEPSZA w Krakowie

Jeśli interesujesz się historią sztuki, to pomyśl o studiowaniu jej na Uniwersytecie Jagiellońskim. O tym, dlaczego właśnie tutaj, mówi **Grzegorz Wójcicki**, student tejże uczelni.

JEŚLI KTOŚ INTERESUJE SIĘ SZTUKĄ W MAŁOPOLSCE I NA KRESACH, RÓWNIEŻ POZA GRANICAMI NASZEGO KRAJU, NP. WE LWOWIE, TO NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM UZYSKA NAJLEPSZĄ WIEDZĘ.



Ola Siewko: Dla kogo jest historia sztuki?

GRZEGORZ WÓJCICKI: To zależy. Bo jest to kierunek zarówno dla tych, którzy chcą zajmować się pracą muzealną, jak i dla osób, które myślą o pracy na rynku sztuki.

Tutaj zdobywamy warsztat naukowy, uczymy się pisania artykułów, tworzenia publikacji. Wiedza, którą dają nam nasze studia, to również łatwiejsza droga do innych dziedzin, np. do konserwacji zabytków. Mam kilku znajomych, którzy pracują w domach aukcyjnych albo są art advisorami doradzającymi inwestorom, którzy dzieła sztuki traktują jako inwestycję.

Jakie cechy trzeba mieć, żeby być dobrym historykiem sztuki?

Po pierwsze trzeba być wyczulonym na sztukę, wiedzieć, że w naszym kraju najwięcej dzieł znajduje się w kościołach, jeśli chodzi o sztukę dawną. To dziedzina humanistyczna, więc należy znać historię, kilka języków, umieć pisać i dużo czytać. Te studia polegają głównie na czytaniu i to nie tylko lektur na zajęcia, ale i do wszystkich prac. Obowiązkowe są teksty kultury jak mitologia, Biblia, dzieła Homera, Wergiliusza... Równie ważna jest historia, bo trzeba znać kontekst historyczny, w jakim dane dzieło powstało. Jeśli mówimy o złotnictwie, np. o jakimś ołtarzu przenośnym zamówionym przez króla francuskiego, to trzeba wiedzieć, po co go zamówił, komu chciał go подарować (zwyczaj obdarowywania się przez królów i książąt był wówczas powszechny).

Jakie są główne przedmioty na pierwszym roku?

Historia technik artystycznych, na której uczymy się między innymi, jak malowano freski, jakich dłut używano, z jakiego kamienia je robiono, ale też o tym, że gdy była rewolucja przemysłowa, to wszedł żelbet. Na tych zajęciach dowiadujemy się, jak lokowano miasta, jak powstawały łuki gotyckie, generalnie o wszystkim, co jest wokół nas, nawet o budownictwie i architekturze.

O tym, co przedstawiano na dziełach sztuki, opowiadają zajęcia z ikonografii. Na pierwszym roku zajmuje się ona zagadnieniami typu: co jest namalowane na obrazie, dlaczego pojawiły się dane elementy i co to znaczy.

Przez trzy lata studiów licencjackich omawiamy kolejne epoki: sztuka starożytna, sztuka średniowieczna, sztuka wczesnochrześcijańska i bizantyjska, sztuka nowożytna, sztuka XIX wieku i sztuka XX i XXI wieku.

Dużo chodzimy po Krakowie, szczególnie po kościołach, zaglądamy np. do krużganków kościołów Dominikanów czy Franciszkanów, oglądamy nagrobki, epitafia, to przyczynek do tego, by uczyć się ornamentów, które są narzędziem datowania dla historyka sztuki.





Collegium Iuridicum, siedziba Instytutu Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dużo tego... Na kolejnych latach jest podobnie?

Tak. W planie zajęć jest też filozofia, prawo ochrony zabytków i rynek sztuki. Na wszystkich latach są monografie (wykłady tematyczne), czyli zajęcia, które sami wybieramy, np. rzeźba dwudziestowieczna albo architektura i design po 1945 roku w Polsce czy sztuka starożytności, Bizancjum, średniowiecza.

**W KRAKOWIE MOŻEMY
ZOBACZYĆ EKSPONATY,
KTÓRE CZĘSTO NIE SĄ
DOSTĘPNE PUBLICZNIE,
WCHODZIMY
NA ZAPLECZE MUZEÓW
I DO SKARBÓW
KOŚCIOŁÓW...**



Jan Matejko,
„Autoportret”, 1892,
Muzeum Narodowe
w Warszawie

Jacek Malczewski,
„Autoportret
z paletą”, 1892,
Muzeum Narodowe
w Warszawie



W Krakowie powstała pierwsza uczelnia artystyczna i szkoła Matejkowska, której uczniami byli Józef Mehoffer, Jacek Malczewski czy Stanisław Wyspiański. Co dziś wyróżnia historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim?

W Krakowie mamy specjalistów od wszystkiego, bo to polska stolica sztuki, ale dodam, że nasz Instytut Sztuki jest cenionym ośrodkiem badań nad sztuką średniowieczną i nowożytną, a to w związku z tym, że mamy tu bardzo bogate zbiory sztuki średniowiecznej czy Wawel, który jest perłą renesansu.

Przyjęło się, że studia z historii sztuki w Warszawie i Poznaniu stawiają na sztukę współczesną, Warszawa zajmuje się też bardziej sztuką klasyczną, bo dużo tam budowano za czasów Stanisława Augusta. We Wrocławiu bardziej skupiają się na badaniach sztuki Dolnego Śląska, w Gdańsku – na Pomorzu. Jeśli chodzi o sztukę współczesną, to w Krakowie mamy bardzo dobrych specjalistów i nasi studenci badają i tę dziedzinę.

POLECAJKI STUDENTA

Co warto przeczytać z kanonu polskiej historii sztuki? Kogo obserwować na Instagramie?

Seria podręczników „Sztuka i czas. Od prehistorii do rokoka” Barbary Osińskiej pokazuje sztukę i czasy, w których powstawała. To dobry start dla osób, które nie miały historii sztuki w liceum.

Warto przeczytać „Sztukę cenniejszą niż złoto” Jana Białostockiego, książki Bożeny Fabiani.

Obserwujcie w social mediach muzea. Bardzo fajnie prowadzone są Instagramy Muzeów Narodowych w Krakowie i w Warszawie, Zamku Królewskiego na Wawelu.

Zajrzyjcie na konto **Polish Master of Art**, które publikuje obrazy mistrzów – daje to przegląd i pozwala opatrzyć się w dziełach.





PAWEŁ EDMUND STRZELECKI INSPIRUJE NAS I DZIŚ!

ROK 2023

Rokiem Pawła Edmunda
STRZELECKIEGO

Niesamowity polski geolog i geograf, który marzył o podróżach i odważnie ruszył w świat! Jako pierwszy Polak okrążył kulę ziemską. Udało mu się to zrobić w 9 lat i to w czasach, gdy o samolotach nikt nie słyszał! Potem badał wulkany, opisywał życie Indian, zdobywał i odkrywał szczyty i... pomagał głodującym dzieciom.

CO WIEMY O NAJWIĘSZYM POLSKIM PODRÓŻNIKU XIX WIEKU?

Urodził się 20 lipca 1797 roku w Głuszynie, obecnie należącym do Poznania. Był młodszym synem zubożałego szlachcica i dzierżawcy majątku Franciszka Strzeleckiego i Anny z Raczyńskich. Po śmierci swoich rodziców, jako nastolatek, wyjechał do ciotki do Warszawy, gdzie uczył się w Kolegium Ojców Pijarów. Mieszkał też w Krakowie i w Skurbaczewie, gdzie przebywała również jego siostra. Nie ukończył studiów, sam zdobywał wiedzę z geologii i geografii. Pracował też jako nauczyciel domowy.

Pieniądze ze spadku po rodzicach przeznaczył na swoją pierwszą podróż do zachodniej Europy. Zwiedził Czechy, Austrię, Włochy i Dalmację.

W 1825 roku został administratorem dóbr Franciszka Sapiehy na Litwie, by móc zarabiać na swoje dalsze wyprawy. Kilka lat po śmierci tego księcia otrzymał w testamencie po nim spadek. Dzięki tym pieniądżom wyruszył w świat.

Na tablicy pamiątkowej na szczycie Góry Kościuszki wyryte są słowa Strzeleckiego: „Przyszło mi działać w obcym kraju i na obcej ziemi, ale pośród wolnych ludzi, którzy wiedzą, czym jest Wolność, którzy doceniają ją i którzy potrafią ją sobie zapewnić”.



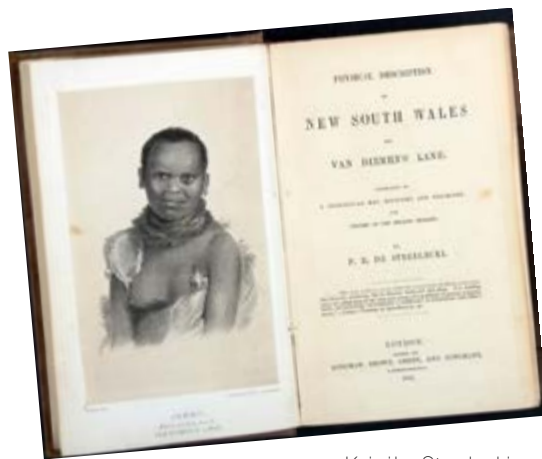
Brązowy posąg hrabiego Pawła Edmunda Strzeleckiego na nabrzeżu Jindabyne jest holdem złożonym polskiemu odkrywcy i pierwszemu człowiekowi Zachodu, który wspiął się na Górę Kościuszki



W PODRÓŻY DOKOŁA ŚWIATA

Mieszkał we Francji i Wielkiej Brytanii, aż w 1834 roku wsiadł na statek w Liverpoolu i rozpoczął podróż dookoła Ziemi. W lipcu 1838 roku Paweł Strzelecki popłynął na zachód i między innymi przez Markizy, wyspy Sandwich (obecnie Hawaje), gdzie jako jeden z pierwszych dokonał naukowego opisu wulkanu Kilauea, oraz Tahiti – dotarł w ten sposób na Nową Zelandię. W trakcie trzymiesięcznego pobytu w tej brytyjskiej kolonii miał przeprowadzić pierwsze w historii Wyspy Północnej badania geologiczne. Następnie udał się do Australii, która stanowiła najważniejszy etap w jego podróży dookoła świata. Będąc tam, zdobył i nazwał Górą Kościuszki najwyższy szczyt Wielkich Gór Wododziałowych. Krążyła plotka, że Strzelecki nie był na Górze Kościuszki. Dzięki fenomenalnej znajomości Gór Śnieżnych przez cenionego geodetę i kartografa – Hugh Powell Clewsa – ustalono niepodważalnie, że Strzelecki istotnie stanął na szczycie tej góry 12 marca 1840 roku. Stało się to o godzinie 15.00.

fot. jefferyhamstock, Willowtreehouse3, GoodStudio, zmicier kavabata, /Shutterstock.com; domena publiczna/Wikimedia Commons



Książka Strzeleckiego
wydana w 1845 roku

NAPISAŁ PIERWSZĄ NAUKOWĄ KSIĄŻKĘ O AUSTRALII

Prowadził badania geologiczne, które doprowadziły do odkryć wielu bogactw naturalnych (srebra, węgla, rud miedzi i żelaza). Owoce jego badań w Australii i na Tasmanii była wydana w 1845 roku w Londynie pierwsza naukowa książka o Australii „Physical description of New South Wales and Van Diemen's Land” („Fizyczny opis Nowej Południowej Walii i Ziemi van Diemena”).

POMAGAŁ GŁODUJĄCYM

W czasie Wielkiego Głodu w najbardziej dotkniętych przez głód obszarach zachodniej Irlandii, Paweł Strzelecki wymyślił system, który polegał na rozdysponowywaniu ciepłego rosółu i żyta w lokalnych szkołach. W szczytowym momencie program ten objął około 200 tys. irlandzkich dzieci.

Jego imię nosi 30 nazw geograficznych, gatunek eukaliptusa, a nawet populacja koali występująca w okolicach Melbourne.

ROK 1846 – WAŻNY DLA NASZEGO BOHATERA

Strzelecki wtedy właśnie od Królewskiego Towarzystwa Geograficznego otrzymał Złoty Medal Odkrywców za eksplorację południowo-wschodniej części Australii. Swoje wrażenia i obserwacje skrzętnie zapisywał w dzienniku i w listach między innymi do Aleksandry Turno, w której jako młody człowiek był bardzo zakochany. Zmarł 6 października 1873 roku w Londynie, a w 1997 roku jego prochy zostały przewiezione do Polski i spoczęły w Krypcie Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu.

CO ZA ODKRYCIA, CO ZA BADANIA!

Paweł Edmund Strzelecki kochał podróże oraz obserwacje przyrody i badania naukowe, które pozwoliły mu odkryć niesamowite miejsca, a także opisać je dla nas. Czy wiecie, że...

- W latach 1834–1835 w Ameryce Północnej m.in. badał geologię Appalachów i Kanady i nad jeziorem Ontario odkrył złoża rud miedzi, które są eksploatowane do dziś!
- W 1836 roku zawitał do Meksyku, gdzie badał wulkany, w Ameryce Południowej poznał zaś rzeki Parana i La Plata, prowadził badania geologiczne w Brazylii, Urugwaju i Argentynie, a także obserwacje meteorologiczne na pustyni Atakama w Chile.
- Lata 1839–1843 spędził w Australii, Nowej Zelandii i na Tasmanii. Prowadził pierwsze w historii badania geologiczne na Nowej Zelandii, odkrył Gippsland, obecnie główny australijski region hodowli bydła, oraz dolinę Latrobe, w której znajdują się jedne z największych na świecie pokładów węgla brunatnego, ropy naftowej i złota.
- 12 marca 1840 roku zdobył szczyt o wysokości 2228 m n.p.m. i nadał mu nazwę Góry Kościuszki.
- Na Tasmanii przeszedł 3 tys. km! Prowadził badania meteorologiczne, odkrył złoża węgla, miedzi i złotonośnego kwarcu.
- 13 stycznia 1842 roku zdobył najwyższy szczyt Flinders Island, nazwany później Strzelecki Peak (756 m n.p.m.).



Był pierwszym Polakiem,
który odwiedził wszystkie
kontynenty oprócz Antarktydy.



Pieczęć herbowa królowej Jadwigi

Pierwsza kobieta na tronie polskim

Jaka była naprawdę **Jadwiga Andegaweńska**, córka Ludwika Węgierskiego i żona Władysława Jagiełły? Dla Polaków wyjątkowa władczyni! Znana ze swojej urody i wykształcenia, a także pobożności, przyczyniła się do przetłumaczenia psalmów na język polski, ufundowała wiele kościołów i opiekowała się szpitalami.



Po śmierci króla Ludwika Węgierskiego w 1382 roku wybuchła wojna domowa między rodami rycerskimi w Wielkopolsce. Spór dotyczył kwestii osadzenia tronu polskiego. Do 1384 roku panowało w Polsce bezkrólowie, które zakończyła koronacja 10-letniej Jadwigi Andegaweńskiej na króla Polski. Nie na królową, a właśnie na króla (jednak w dokumentach wystawionych przez siebie, a także w innych źródłach zgodnie określana jest jako „królowa”). Było to w 1384 roku.

Jakie znaczenie miała unia w Krewie i chrzest Jagiełły?

Faktyczne rządy w Polsce sprawowali wtedy jednak małopolscy możnowładcy w porozumieniu z matką Jadwigi – Elżbietą Bośniaczką. Moźnowładcy snuli plany, by połączyć unią Polskę i Litwę. To był według nich korzystny układ. Zaproponowali litewskiemu księciu Władysławowi Jagielle polską koronę, małżeństwo z Jadwigą. Zawarto więc unię w Krewie w 1385 roku. Na jej mocy Jagiełło i jego otoczenie mieli przyjąć chrzest, a ziemie litewskie i ruskie miały być przyłączone do Polski. Jagiełło za zerwanie zaręczyn przez Jadwigę miał zapłacić Wilhelmowi Habsburgowi ustaloną wcześniej sumę pieniędzy.

Rola królowej

W 1386 roku Jadwiga i Jagiełło wzięli ślub. Władysław Jagiełło został koronowany na króla Polski. Rola jego żony w sprawowaniu rządów była nadal istotna. Trzynastoletnia Jadwiga stała na czele wyprawy na Ruś Halicką. Spotkała się w 1397 roku z wielkim mistrzem zakonu krzyżackiego i pertraktowała w sprawie odzyskania ziemi dobrzyńskiej.

Jadwiga otaczała się intelektualistami, ludźmi wykształconymi, związanymi ze sztuką. Znała język łaciński i niemiecki. Była mecenasem sztuki. To dzięki niej powstało pierwsze tłumaczenie biblijnej Księgi Psalmów, znane pod nazwą „Psałterza floriański”.

Papież Jan Paweł II ogłosił ją najpierw błogostawioną, potem świętą.

Jadwiga swoje klejnoty zapisała w testamencie Akademii Krakowskiej – pierwszej i najstarszej uczelni w Polsce, założonej w roku 1364.



Przedstawienie królowej Jadwigi Andegaweńskiej w wyobrażeniu artysty Marcella Bacciarellego



Święta Jadwiga doprowadza do zgody między Henrykiem Brodatym a Konradem Mazowieckim

Święta Jadwiga

Wspomagała budowę wielu kościołów, wspierała finansowo szpitale. Dbała o ubogich. Ta wyjątkowa władczyni zakończyła swoje życie w 1399 roku, kilka dni po urodzeniu dziecka, które również zmarło. Jadwigę pochowano na Wawelu. W testamencie zapisała swój majątek na rozwój Akademii Krakowskiej. Jej postać była otaczana wielkim kultem. Papież Jan Paweł II, aprobując ten kult, ogłosił ją najpierw błogostawioną, potem świętą.

WAŻNE DATY!!!

- 1384** – przybycie Jadwigi do Polski i koronacja na króla Polski
- 1385** – podpisanie unii w Krewie między Polską a Litwą
- 1386** – ślub Jadwigi z księciem litewskim Władysławem Jagiełłą
- 1387** – Jadwiga przewodniczy wyprawie na Ruś Halicką

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons

Rozprawka

OJCZYŹNIE



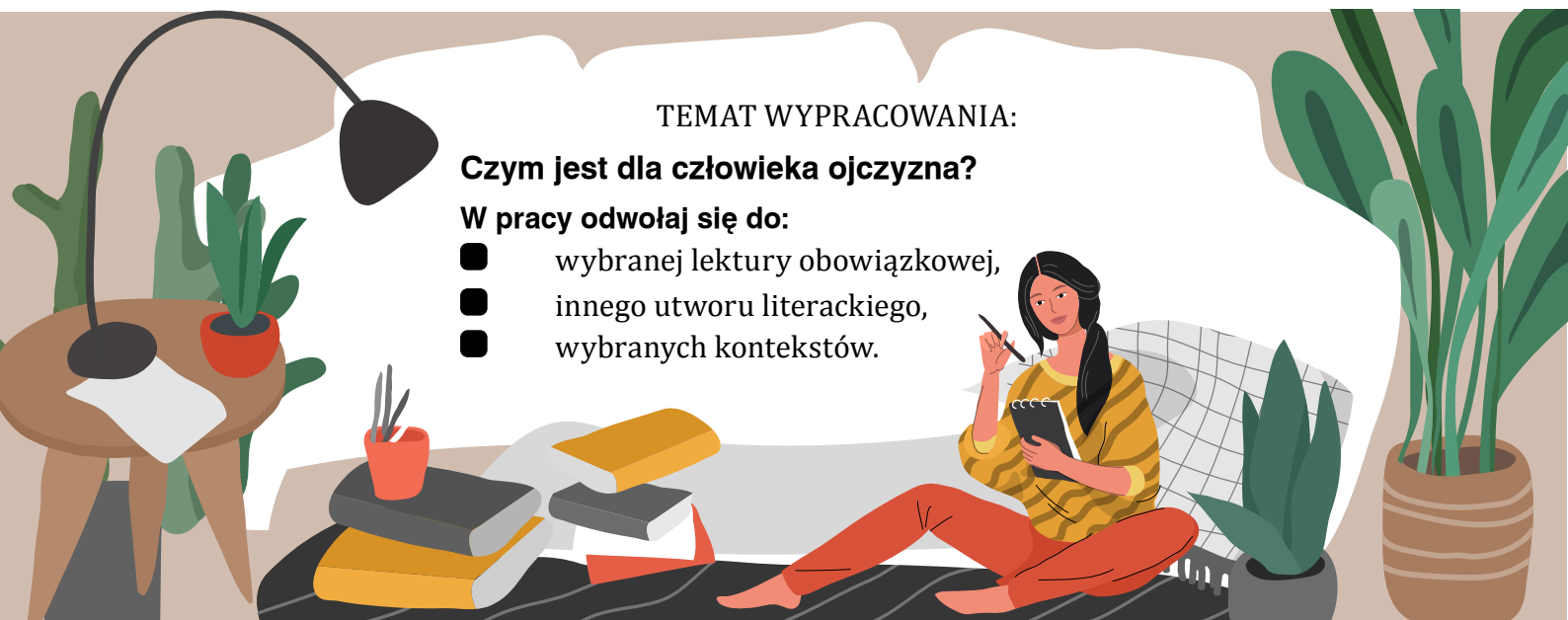
Co to jest ojczyzna? Kraj przodków, miejsce urodzenia, wspólnota języka i ludzi, których łączy poczucie tożsamości narodowej, tradycje, wspólna historia? Piszemy rozprawkę na ten temat.

TEMAT WYPRAWOWANIA:

Czym jest dla człowieka ojczyzna?

W pracy odwołaj się do:

- wybranej lektury obowiązkowej,
- innego utworu literackiego,
- wybranych kontekstów.



PRZYKŁADOWE WYPRAWOWANIE

WSTĘP

Co to jest ojczyzna? Kraj przodków, teren zamieszkały przez naszych rodaków, miejsce urodzenia, wspólnota języka i ludzi, których łączy poczucie tożsamości narodowej, tradycje, wspólna historia. To tylko częściowo pojęcie geograficzne, przede wszystkim chyba jednak mentalne. Dla jednych ojczyzna tożsama jest z „małą ojczyzną”, tzn. regionem, miejscem urodzenia lub zamieszkania, np. Kaszubami, Śląskiem, Podhalem czy Kresami... Dla innych ojczyzna to szersze pojęcie, obejmujące cały kraj, a nawet te ziemie poza jego granicami, które są związane z naszą historią i zamieszkałe przez naszych rodaków.

W swojej pracy chciałabym rozważyć znaczenie ojczyzny rozumianej jako kraj, miejsce związane z naszymi przodkami, o wspólnej historii, kulturze i wspólnych tradycjach, owej ojczyzny-matki z kazań Piotra Skargi.

TEZA

Ojczyzna jest dla człowieka czymś bliskim, ukochanym, z czym się identyfikuje i co go w dużym stopniu definiuje i określa. Niejednokrotnie jest to najważniejsza lub jedna z najważniejszych wartości w życiu danej osoby. Udowadniają to losy bohaterów literackich.

Uwaga, tu naszkicowana została definicja ojczyzny. Definiowanie pojęć to bardzo dobry pomysł na początek pracy.

Kontekst literacki – nawiązanie do lektury, czyli „Kazań sejmowych” Piotra Skargi, alegoria ojczyzny jako matki.

Zdanie twierdzące, stanowisko autora wypracowania.



ARGUMENTACJA

Argument 1.:

Dzięki ojczyźnie człowiek określa swoją tożsamość, zyskuje miejsce w świecie, poczucie wspólnoty i przynależności.

Przykład:

Tak pojmowali swoje miejsce w świecie bohaterowie „Potopu” Henryka Sienkiewicza: Andrzej Kmicic, Zagłoba, Michał Wołodyjowski czy Oleńka Billewiczówna. Wszyscy uważali za swoją ojczyznę Polskę i czuli się Polakami. To wpływało na ich wybory i decyzje życiowe: dobro ojczyzny, dobro Polski, chęć służenia jej. Kmicic wprawdzie zbłądził, zwiedziony przez księcia Janusza, który mamił go dobrem ojczyzny, a faktycznie chciał wykorzystać do realizowania interesów domu Radziwiłłów. Jednak to właśnie identyfikacja z ojczyzną determinowała różne wybory wspomnianych postaci. Michał Wołodyjowski (choć jako karnego żołnierza i dobrego dowódcę wiele go to kosztowało) wypowiedział posłuszeństwo Januszowi Radziwiłłowi, gdy ten wystąpił przeciwko królowi i ojczyźnie, stając się stronnikiem szwedzkiego władcy Karola Gustawa. Kmicic dał się oszukać księciu, bo widział w nim wybawcę Polski. Oleńka odrzuciła względy Kmicica, choć go kochała, ponieważ okazał się zdrajcą ojczyzny i króla, a ona mogła wyjść tylko za patriotę, bo identyfikowała się z Polską i nie wyobrażała sobie małżeństwa z kimś, kto jej ojczyźnie nie służy. Miała poczucie wspólnoty ze swoimi krewnymi, opiekunami i przodkami, m.in. dzięki temu, że byli jak ona Polakami i zawsze opowiadali się za królem i interesem Polski, brali udział w walkach przeciw najeźdźcom, ginęli w nich.

Argument 2.:

Warto dodać, że ojczyzna jest dla wielu ludzi nie tylko punktem odniesienia i czymś, z czym się identyfikują, ale też najwyższą wartością w życiu, ważniejszą nawet od zdrowia, bogactwa, poczucia bezpieczeństwa, szczęścia osobistego. Wielu liczy się nawet z tym, że polegnie w obronie ojczyzny. Odzwierciedlają to także losy postaci literackich.

Przykłady:

Tak właśnie było z Michałem Wołodyjowskim, bohaterem nie tylko „Potopu”, ale i trzeciej części „Trylogii” Henryka Sienkiewicza. W finale „Pana Wołodyjowskiego” opisano, jak „Hektor kamieniecki” wysadził się wraz z przyjacielem – Ketlingiem – w twierdzy, ponieważ nie chciał oddać jej w ręce wrogów. Poza tym pragnął unicestwić nieprzyjaciół i chciał dotrzymać przysięgi złożonej wobec Boga, ojczyzny i ludzi. Swoim postępowaniem udowodnił, że ojczyzna była dla niego wartością najistotniejszą, ważniejszą od zdrowia, życia i osobistego szczęścia. Pan Michał był bowiem szczęśliwym mężem Basi, a jego samobójstwo nie miało charakteru ucieczki od nijakiego czy bezsensownego życia. Ginąc, zadał ogromny ból ukochanej żonie i zdawał sobie z tego sprawę. „Pan Wołodyjowski” Henryka Sienkiewicza udowadnia, że ojczyzna jest dla wielu wartością istotniejszą niż wszystko inne.

Uwaga, kontekst literacki – nawiązanie do lektury obowiązkowej – „Potopu” Henryka Sienkiewicza – rola ojczyzny w życiu Oleńki, Kmicica, Wołodyjowskiego, która zapewnia im poczucie przynależności i wpływa na decyzje życiowe.



Kontekst literacki – nawiązanie do drugiego utworu literackiego – „Pana Wołodyjowskiego”.

Taki przekaz był istotny dla Polaków w czasach rozbiorów, pisarz sugerował im, że właśnie ojczyzna jest najważniejsza, a poza tym pisał powieści „dla pocrzepienia serc”, przekazywał nadzieję na odzyskanie wolności. Nawet kiedy opisał wojnę z Turcją i kapitulację Kamieńca oraz śmierć Wołodyjowskiego, to nie omieszkął zaszczerpić Polakom nadziei, wprowadzając postać Jana Sobieskiego, przyszłego króla i zwycięzcy spod Wiednia. Jego udział w pogrzebie Wołodyjowskiego zapowiada przyszłe zwycięstwa i może przekonać rodaków, że uznanie ojczyzny za wartość najwyższą zawsze przynosi w końcu błogosławione owoce.

Taką hierarchię wartości mieli również bohaterowie romantyczni, Konrad Wallenrod czy Kordian (po przemianie). Dobro ojczyzny stawiali wyżej niż własne. Podobnie jak Wołodyjowski postąpił również tytułowy bohater utworu Mickiewicza „Reduta Ordona” – wysadził się wraz z wrogami, by nie oddać im prochu. Jego dzieje opisane przez wieszczka nie odpowiadają prawdzie historycznej, lecz kreują legendę i oddają istotę postawy patriotycznej.

Również bohaterowie II wojny światowej, choćby poeci z pokolenia Kolumbów, przejęli romantyczną hierarchię wartości. Swoim życiem udowodnili, że ojczyzna jest dla nich wszystkim, że jest najważniejsza, istotniejsza od prawa do młodości, kształcenia się, rozwoju, miłości, szczęścia osobistego, istotniejsza od życia. Krzysztof Kamil Baczyński napisał w wierszu „Dwie miłości”: „I pokochałeś jeszcze ziemię grozy/ z ognistym śladem wielkich kroków bożych/ ziemię, gdzie bracia popieleją z tobą”. Swoje słowa przypieczętował śmiercią 4 sierpnia 1944 roku w powstaniu warszawskim. Ojczyzna okazała się dla niego ważniejsza niż dopiero co rozpoczęta kariera literacka, studia polonistyczne, które porzucił, niż wymarzone studia graficzne i praca ilustratora książek, o której marzył w czasach pokoju, a nawet niż rodzina – ukochane matka i żona Basia, które nadaremnie wyczekiwały powrotu poety-żołnierza...

WNIOSKI

Zatem ojczyzna może być dla ludzi czymś, co ich określa, czymś, co ich jednoczy, skłania do takich, a nie innych wyborów, do bohaterskich czynów, bywają jednak i tacy, dla których ojczyzna jest wszystkim. Ci poświęcają dla niej ambicje, plany, marzenia, a także niejednokrotnie – życie.



Kontekst biograficzny

– życiorys Baczyńskiego jako przykład osoby, która poświęciła swoje życie dla ojczyzny.

Kontekst literacki

– nawiązanie do utworu „Dwie miłości”. Uwaga, to może być wiersz!

Powtórzenie i wzbogacenie tezy poprzez wymienienie postaw bohaterów, które ukazują, że ojczyzna jest dla nich wszystkim.

ZWRÓĆ UWAGĘ NA:

FUNKCJONALNE PRZYWOŁANIE KONTEKSTÓW – szeroko potraktowano zwłaszcza kontekst biograficzny, osoba pisząca świetnie zna biografię Baczyńskiego.

BOGATĄ ARGUMENTACJĘ – piszący pogłębia problematykę, zwłaszcza dokonuje analizy psychologicznej Wołodyjowskiego i Kmicica.

KOMPOZYCJĘ WYPOWIEDZI – typowa dla wypowiedzi argumentacyjnej: teza, argumenty z przykładami, wnioski – organizacja problemowa, nie analiza kolejnych utworów po kolei. Wypracowanie nie musi być rozprawką, ale taka konstrukcja jest przejrzysta.

SPÓJNOŚĆ – akapity i zdania wiążą się ze sobą.

Dorota Nosowska

Motyw szkoły w polskich lekturach

Jak wyglądała polska szkoła?
Zobaczcie, w jaki sposób bohaterowie dzieł
z Waszej listy lektur obowiązkowych się uczyli.

INSPIRACJE
na lekcje
języka polskiego

EDUKACJA
W DOMU LUB
U ZAKONNIKÓW



Zosia, bohaterka „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, pobierała nauki w domu. To Telimena uczyła ją towarzyskiej ogłady, mody, wysławiania się, instruowała też, jak zachowywać się wobec mężczyzn, zalecała grzeczność wobec Hrabiego, bo chciała ją wyswatać. Ale Zosia, wbrew opiekunce, zajmowała się najczęściej gospodarstwem, na zaręczyny zaś ubrała się w tradycyjny polski strój, ignorując światową modę. Mężczyźni w „Panu Tadeuszu” udawali się do szkół do miasta. **Tadeusz** prawdopodobnie do Wilna, skąd potem wrócił do Soplicowa. Jego szkołę prowadzili zakonnicy i wpajali mu surowe nauki moralne. Ważną rolę edukacyjną pełnił dom, z którego Tadeusz wyniósł patriotyzm, szacunek dla tradycji i staropolską gościnność. W eposie pokazano też, że wysyłano młodzieńców do szanowanych domów, w których uczyli się obyczajów, tak było z **Sędzią Soplicą**, który poznawał życie nie tylko w szkole jezuickiej, ale i w domu ojca Podkomorzego.

Innego rodzaju szkołą, bo życia, były wojny – na nich kształcił się np. **Andrzej Kmicic, bohater „Potopu” Henryka Sienkiewicza**. Choć uczył się też w szkole prowadzonej przez zakonników, w której, jak opowiadał, łamano na nim różgi. To była istota nauki epoki sarmackiej.

Wojaże po Europie odbywali **Kordian, tytułowy bohater dramatu Słowackiego, Zygmunt Korczyński z „Nad Niemnem”** czy **Izabela Łęcka, bohaterka „Lalki” Bolesława Prusa**, którą nie tylko uczono w domu języka angielskiego i francuskiego, ale i bon tonu. Łęcka zwiedzała zachodnioeuropejskie galerie, słuchała koncertów, oglądała spektakle, podziwiała pejzaże... Efektem tej edukacji było wychowanie eleganckiej, pięknej, zimnej salonowej lalki – bez serca i wyobraźni, gotowej do dobrego zamążpójścia, ale niezdolnej do pracy zarobkowej (według Izabeli byłaby hańbą). W tej epoce kobiety zaczynały pracować i stawiać na wykształcenie – w „Lalce” czytamy np. o lekcjach muzyki, których udziela z finansowej konieczności pani Stawska. **Mela i Hesja z „Moralności pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej** chodzą na pensję, uczą się grać na pianinie, uczęszczają na lekcje tańca, które ich brat uważa za giełdę matrymonialną porozbieranych pańienek.

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons; Yuganov Konstantin, Jacob Lund, Drazen Zigic, Inside Creative House, GoodStudio/Shutterstock.com

SZKOŁY WIEJSKIE I TERMINOWANIE U RZEMIEŚLNIKÓW I KUPCÓW



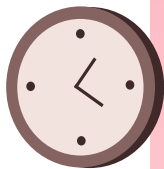
Niski poziom szkół wiejskich i kary cielesne, a z drugiej strony – korepetytorzy w bogatszych domach – taką edukację opisano w „**Antku**” **Bolesława Prusa** czy „**Szyfowych pracach**” **Stefana Żeromskiego**. W tej ostatniej powieści pokazano także szkołę jako narzędzie rusyfikacji.

Edukację przyszłych subiektów czy właścicieli kantorów, a także rzemieślników zapewniało terminowanie u mistrzów w zawodzie – np. **Ignacy Rzecki**, bohater „**Lalki**” **Bolesława Prusa**, odbył praktyki w magazynie w Warszawie. W powieści tej ukazano także ubożego warszawskiego kelnera, **Stanisława Wokulskiego**, który próbuje godzić ciężką pracę z nauką w Szkole Głównej. Jego studia wzbudzają sensację w restauracji, zarówno wśród współpracowników, jak i klientów, są powodem szykan. Wokulski robi odkrycia naukowe, które fascynują Ochockiego, a pobyt na Syberii wykorzystuje do samokształcenia, po latach fascynuje go wynalazek Geista, uczy się u korepetytora angielskiego, bo pragnie zrozumieć rozmowy Łękiej z jej adoratorem, Starskim.

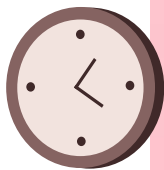
SZKOŁA JAK LABIRYNT

Inne spojrzenie na szkołę prezentuje tytułowe opowiadanie „**Sklepów cynamonowych**” **Brunona Schulza**, który sam był nauczycielem rysunków i techniki w gimnazjum w Drohobyczu. W onirycznym opowiadaniu prowadzi czytelnika m.in. do pełnego magii gmachu szkolnego nocą. Budynek ten to istny labirynt (częsty sposób potraktowania przestrzeni w prozie onirycznej Schulza) – można się w nim zgubić i przez przypadek zabłądzić do mieszkania dyrektora albo odbyć niezwykłą nadobowiązkową nocną lekcję rysunków w sali profesora Arendta (pogranicze jawy i snu – także typowe dla prozy onirycznej). Urzeczony magią takiej szkoły pozostaje bohater narrator „Sklepów cynamonowych”.

SZKOŁY PATRIOTYZMU



„**Kamienie na szaniec**” **Aleksandra Kamińskiego** – w Gimnazjum im. Stefana Batorego Rudy i Zośka uczą się postaw, które zaowocują w ich pierwszych dorosłych wyborach.



„**Szyfowe prace**” **Stefana Żeromskiego** – Bernard Zygier – uczeń, patriota, wyrzucony ze szkoły w Warszawie, dochodzi do kleryckiego gimnazjum. Brawurową recytacją „Reduty Ordon” budzi uczucia patriotyczne. Dzięki niemu, mimo że podlega nadzorowi (ma rewidowany tornister i przez pewien czas nie może uczęszczać na lekcje polskiego), uczniowie zrusyfikowanej szkoły w Klerykowie zaczynają uczyć się o literaturze i historii Polski.



„Świtezianka”

Miłość, przysięga, wina i kara – w tej balladzie znajdziesz wiele motywów.

CZAS AKCJI:

Nieokreślony dokładnie; para spotykała się późnym wieczorem, zawsze o tej samej porze. Mowa jest o tym, że lato przeminęło i wtedy młodzieniec zaproponował, by dziewczyna z nim została.

MIEJSCE AKCJI:

Bór nad jeziorem Świtez, pod modrzewiem, gdzie spotykali się strzelec i dziewczyna.

NARRATOR:

Wypowiada się w 1. os. l. poj. Najpierw opisuje spotkania zakochanej pary. Wie wiele, np. że dziewczyna i strzelec spotykają się zawsze o tej samej godzinie późnym wieczorem, że miejscem schadzek jest modrzew niedaleko jeziora, zna nawet przebieg rozmów między zakochanymi. Narrator dużo wie o chłopaku, ale przyznaje się do niewiedzy na temat dziewczyny.

Poznaj bohaterów

- Chłopak, strzelec (myśliwy w borze) – młody, zauroczony dziewczyną. Rzuca słowa na wiatr, niesiony chwilą składa obietnice. Niewierny, lekko-myślny, nie dotrzymuje słowa. Ponosi zasłużoną karę.
- Dziewczyna – nikt o niej nic nie wie, pojawia się i znika, nie wiadomo, gdzie jest jej dom, kim są jej rodzice. Dziewczyna zakochuje się w strzelcu, z którym spotyka się każdego wieczora. To dziwna, zagadkowa, niezwykle tajemnicza istota. Dzięki zakończeniu domyślamy się, że była zjawą mieszkającą w wodach Świtezi. Jako nimfa: przewrotna, wyrachowana, prowokuje do zdrady.



„Świtezianka” – ballada romantyczna

- Gatunek mieszany – połączenie epiki, liryki i dramatu.
- Elementy ludowe – temat zaczerpnięty z podań ludowych; pojawiają się ludowe wierzenia i zabobony oraz postacie z ludowych opowieści: rusałki, zjawy; zgodnie z ludową moralnością nie ma winy bez kary, a ładu moralnego świata strzeże natura.
- Nastrój grozy i tajemniczości: niezwykle, dziwne miejsca zdarzeń (leśne ostępy, brzeg rzeki, jeziora, niebezpieczne urwiska); niezwykli bohaterowie, np. syreny, rusałki.

Ważne!

Data wydania „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza (rok 1822) wyznacza początek polskiego romantyzmu.

Epika + liryka + dramat + elementy fantastyczne – wszystko w jednym utworze

Elementy epickie: narrator, ciąg zdarzeń powiązanych związkami przyczynowo-skutkowymi.

Elementy liryczne: środki artystyczne (głównie epitety i porównania); forma wierszowana.

Elementy dramatyczne: obecność dialogów między chłopakiem a dziewczyną.

Elementy fantastyczne: przemiana dziewczyny w rusałkę; niezwykle wydarzenia.

Rola przyrody w utworze

Przyroda nie jest tylko miejscem akcji i tłem dla wydarzeń. Ona towarzyszy bohaterom, uczestniczy w wydarzeniach – jej obraz zmienia się wraz ze zmianą nastroju w utworze. Przyroda ma za zadanie odzwierciedlić uczucia i nastroje bohaterów. Kiedy mowa jest o miłości między kochankami, przyroda jest sielankowa, sprzyja zakochanym. Coraz groźniejsza jest wraz z toczącymi się wydarzeniami. Gdy przysięga zostaje złamana, odzwierciedlenie ma to w zjawiskach przyrodniczych:

„A wicher szumi po gęstym lesie,
Woda się burzy i wzdyma.
Burzy się, wzdyma i wre aż do dna,
Kręcącym nurtem pochwyca.

Roztwiera paszczę otchłań podwodna (...).
Zadaniem przyrody jest też stworzyć tajemniczy nastrój. To ona kryje różne sekrety – np. o zbrodniach.

MORALNA PRZESTROGA BALLADY

„Wszak kto przysięgę naruszy,
Ach, biada jemu, za życia biada!
I biada jego złej duszy!”



Julian Fałat, „Świteź”

ŚRODKI ARTYSTYCZNE

Epitety: (chłopiec) piękny, młody; srebrne (kropelki, topiel, toń, jezioro); (dziewczyna) piękna, płocho, dziewicza; (jaskółka) chybka; (usta) różane; sinej (wody); dzikich (brzegach); piekielne (potęgi); niesłychane (zjawiska); (przysięga) święta; Świtezi (wody); (światle) księżycyca.

Porównania: (chłopak) zdrów jak rybka, wesół jak rybka, fala go łechce jak (...) kochanka wstydliva; (dziewczyna) jak mokry jaskier wschodzi na bagnie, jak ogień przepada, jak sarna płocho, błędząca jak upiór w noc ciemną, znikła jak lekki powiew wietrzyka, twarz jak róży bladej zawoje, stroje jako mgła lekka, jak tęcza śmiga w krąg wielki.

Anafory:

- „Pewnie kochankiem jest tej dziewczyny,
Pewnie to jego kochanka”.
- „Zostań się lepiej z tym, kto cię kocha,
Zostań się, o luba, ze mną!”
- „I tak go łechce i tak go znęca,
Tak się w nim serce rozpływa (...).”

Rymy: przeplatane (krzyżowe): abab, cdcd



Kazimierz Alchimowicz,
„Świtezianka”,
rysunek z „Tygodnika
Ilustrowanego”, 1898,
I półrocze, s. 68,
fot. Wikipedia.org

Wydarzenia w balladzie

1. Zakochani – młodzieniec i dziewczyna – spotykają się każdego wieczora pod modrzewiem nad jeziorem Świteź. Ona karmi go malinami, on obdarowuje ją kwiatami.
2. Strzelec chce bliżej poznać dziewczynę i jej rodzinę, pragnie też, by z nim została, by zamieszkała w jego chacie.
3. Dziewczyna nie jest pewna uczuć strzelca (przestroga ojca) i dlatego wymusza na nim złożenie przysięgi wierności.
4. Strzelec składa przysięgę, nie waha się jej złożyć na piekielne potęgi przy blasku księżycyca.
5. Dziewczyna ucieka i znika, a młodzieniec na próżno próbuje ją dogonić.
6. Pojawia się piękna, powabna i kusząca wdziękami zjawy – Świtezianka.
7. Strzelec ulega czarowi zjawy i podąża za nią aż do samego jeziora. Wchodzi coraz głębiej w wodę.
8. Strzelec rozpoznaje w Świteziance dziewczynę, z którą spotykał się pod modrzewiem.
9. Młodzieniec zostaje srogo ukarany za złamanie przysięgi. Jego ciało zostanie pochłonięte przez ziemię, a jego dusza ma się błąkać wzdłuż brzegu jeziora.
10. „Woda się dotąd burzy i pieni;
Dotąd przy świetle księżycyca
Snuje się para znikomych cieni:
Jest to z młodzieńcem dziewica.
Ona po srebrnym płąsa jeziorze,
On pod tym jęczy modrzewiem”.

WSZYSTKO JEST MOŻLIWE!

Skąd taki pseudonim artystyczny?

TYNSKY: Bardzo długo zastanawialiśmy się nad odpowiednim pseudonimem, który będzie łatwy do zapamiętania i wymówienia nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Stało się właśnie na „TYNSKY”, który powstał z połączenia pierwszej litery mojego imienia i trzech ostatnich liter nazwiska (Tomasz Kamiński).

Może pochwalić się billboardem na słynnym Times Square w Nowym Jorku. Kim jest **TYNSKY** i jaką muzykę tworzy?

Pamiętasz ten moment, gdy pomyślałeś o byciu muzykiem?

Muzyka zawsze towarzyszyła mi w życiu. Już jako mały chłopiec podgrywałem na zabawkowym keyboardzie proste, ulubione melodie. Później dostałem od taty prawdziwą gitarę. I tak to się zaczęło... W wieku 13 lat napisałem swoją pierwszą piosenkę i zrozumiałem, że to kierunek, w którym chcę się rozwijać. Zdarzyło mi się też wystąpić na kilku szkolnych apelach oraz w lokalnej restauracji.

Jesteś pierwszym polskim wykonawcą, który wydał utwór w ramach programu Spotify Singles. Zdradź nam, jak wyglądała praca nad „Put Me First”.

Historia powstania utworu rozpoczęła się na obozie songwritingowym „Her Song For Him” w Sztokholmie. To tam powstało demo piosenki. Następnie skontaktowaliśmy się z Claudią Neuser, która do demonstracyjnej wersji utworu dograła swoje partie. Niecały miesiąc później finalizowaliśmy utwór w studiu Spotify w Szwecji pod szyldem tego prestiżowego programu.

„See what’s on my mind – the EP” jest podsumowaniem ostatnich 2–3 lat. Dzieli się na dwie strony, co symbolizuje dwa różne etapy mojego życia. Jestem z niej bardzo dumny i można powiedzieć, że każda piosenka jest moją ulubioną.

W utworze „Story of The Time” śpiewasz: „Przeszłość już nie wróci, a przyszłość jest niepewna, dlatego warto czerpać garściami z tego, co mamy, wierząc, że jest w tym głębszy sens”. Czy to, co tu i teraz, daje Ci satysfakcję?

Tak i jestem wdzięczny za szansę, którą dostałem, i za to, że mogę się spełniać i realizować – robię w końcu to, o czym zawsze marzyłem.



Twój potencjał dostrzegł serwis Spotify, zapraszając Cię do udziału w programie RADAR Polska. Dzięki temu możesz się pochwalić billboardem na słynnym Times Square w Nowym Jorku. Do tego wyróżnienie przez kultowy magazyn „Rolling Stone” i suport Simply Red. Czy te wydarzenia wiele zmieniły w Twoim muzycznym życiu?

Tak. Dały mi one dużą motywację do działania i uświadomiły, że wszystko jest możliwe. Staram się zaskakiwać słuchaczy swoją twórczością, ale też pragnę być autentyczny. Niesamowicie, że ludzie chcą odkrywać to, co mam do powiedzenia.

fot. materiały promocyjne

Polecamy! Powieści młodzieżowe o polskich nastolatkach i książki, które pokazują, jak wyglądała droga do sukcesu znanych, inspirujących Polaków, i że świat jest pełen możliwości!

Powieść o sprawach bliskich NASTOLATKOM

Czy warto zapisywać swoje pomysły na książki, gdy ma się naście lat? Oczywiście, że tak. Dobrze jest też w ogóle pisać swoje utwory. Nawet jeśli teraz czujecie, że dzieło brakuje troszkę literacko, to pomysł na fabułę, bohaterów po latach może okazać się bezcenny. Tak stało się z **Anną Ryś**, autorką powieści dla młodzieży „**Dobrze zagrane**”. W social mediach ta pisarka przyznała, że pierwszą wersję historii o głównej bohaterce, Pati, napisała, gdy sama miała 15 lat, i dodała: *Pisanie było dla mnie lepszą rozrywką niż gry komputerowe, 30 minut na Gadu-Gadu (tyle przepisowo mogłam spędzać w internecie, żeby nie blokować linii telefonicznej) czy wyjście „na dzielnię” ze znajomymi. I w takim klimacie jest utrzymana książka.* „Dobrze zagrane” jest wciągającym czytadłem, ale też wzmacniającym wiarę, że jeśli czegoś chcemy, to możemy to osiągnąć. Szczególnie dziewczynom przyda się takie literackie wsparcie, bo to one muszą walczyć ze stereotypami, a także o miejsce w sporcie, który wydaje się być zarezerwowany tylko dla chłopców. To opowieść o Pati, która na prośbę rodziców zgadza się z nimi przeprowadzić do Malinowa, małego miasteczka, ale okazuje się, że nie będzie mogła już grać w piłkę nożną w dziewczęcym klubie. W nowym miejscu jest juniorska drużyna KS Torpeda, ale tylko dla chłopaków. Czy to oznacza, że Pati ma zrezygnować ze swej pasji? Ależ skąd! Dzięki pomocy kumpeli z nowej klasy realizuje filmowy plan. Dostaje się do Torpedy jako... Paweł. Gdy jest przebrana za swojego kuzyna, gra w ukochaną piłkę, a poza boiskiem jest Pati... Czy takie życie w rozdwojeniu może się udać? Jeśli jest dobrze zagrane... Ale to już oceńcie sami.



Oni są super!

Żaden, ABSOLUTNIE ŻADEN, sukces nie przychodzi sam, a droga do niego ZAWSZE jest wyboista. Co nie oznacza, że trzeba się podać. Wszyscy bohaterowie „**ONYCH**” mieli zakręty i chwile wątplenia. Ja też – wyznaje **Yvette Żółtowska-Darska**, autorka książki pt. „**Oni są super! 40 historii o ludziach, którzy znaleźli pomysł na siebie**”. Dzięki niej poznacie 40 wyjątkowych osób, a wśród nich są: zawodniczka MMA, lekarz, śpiewaczka operowa, twórca dialogów filmowych, piosenkarka, youtuber, pisarz, aktorka, nauczyciel roku i wielu innych... Dowiedziecie się, jak wyglądała ich droga do tego, kim dzisiaj są, co robią, a także na czym polega ich praca. Choć bohaterowie książki robią całkiem różne rzeczy, to z pewnością łączy ich pasja, wiara w siebie i determinacja w dążeniu do celu. Te inspirujące historie pokazują, że świat jest pełen możliwości. Poznajcie historię takich postaci jak: Artur B. Chmielewski, Agnieszka Chylińska, Wiktoria „Viki” Gabor, Joanna Jędrzejczyk, Anna i Robert Lewandowscy, Olga Malinkiewicz, Małgorzata Mikuła, Dawid Podsiadło, Szymon Radzimierski, Red Lipstick Monster, sanah, Andrzej Sapkowski, Kamil Stoch.

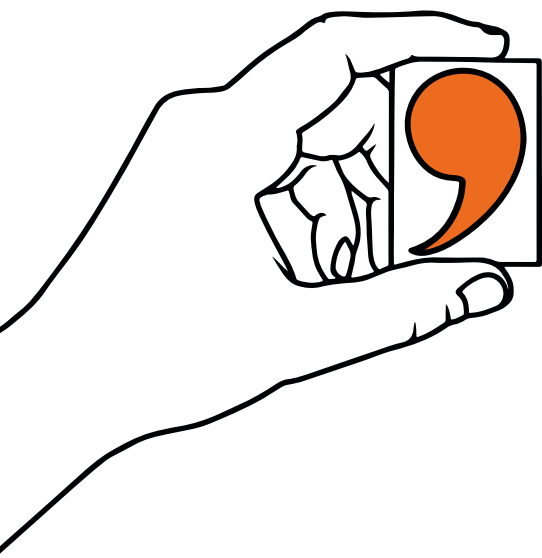


OLGA MALINKIEWICZ

BIJENKA
DEKORACJA FOTONICZNA UNIWERSYTETU W WARSZAWIE I INSPIRACJA
WYNAJAZDAMI TANIEJ WARTY WYTRACANA DZIWIŁYMI SŁOŻENIAMI
NA BAZIE PERCHLORANU
WSPÓŁZACZYNIAŁA IZOLACJA TECHNICZNA
GALLIE TECHNOLÓGICZNE
MAMLETO HUCO
WYDZIAŁ SIĘ 26 LISTOPADA 1992 ROKU W WARSZAWIE

Tym razem opowiem Wam o Fajcie, wynalazkach i pomysłach z ról politycznych. A w końcu – o energii elektrycznej (czyli prądzie) i energii słonecznej, która sprawa nasuwa niesamowite i wcale nie nowe pomysły. O ile energia się wytwarza w elektrowniach, z czego? Najbardziej interesującym wykorzystaniem do ich produkcji jest węgla. Używa się go od dwóch stuleci, jest najtańszy, ale też najbardziej szkodliwy. Podczas spalania węgla przedostaje się do atmosfery masa szkodliwych substancji. Wiele twórców między innymi energii. Dlatego o wiele lepszym, bo ekologicznym źródłem energii jest słońce, a tym jest nasz światło. Tyle że z słońcem jest jeden duży problem: Aby korzystać z jego energii, potrzebujemy specjalnego sprzętu, a on jest bardzo drogi. Znamy ja, to paneli słonecznych – cienkie, połyskliwe płyty instalowane na dachach domów. Mają w sobie tysiące ogniw słonecznych (tak zwanych ogniw fotowoltaicznych), w których energia słoneczna zmienia się na energię dla domu. Rzecz w tym, że ogniwka ta wytwarza się na bazie krzemu, który jest wyjątkowo kosztowny w wydobyciu. Tę się dopiera w temperaturze powyżej 2000 stopni Celsjusza, czyli aż dziesięć razy więcej niż temperatura wrzenia wody! W efekcie produkcja ogniw krzemowych jest bardzo droga. Dlatego naukowcy na całym świecie myślą głównie o tym, czy jest jakaś – prosta i tania – dla się produkować ogniw słoneczne. I to właśnie wkraczają na scenę tajemnicze perowskity oraz pewna ambitna polska fizyczka – Olga Malinkiewicz.

fol. materiały promocyjne



Ach, ten PRZECINEK!

Gdzie go wstawić, by w zdaniu nie namieszał?
Podpowiadamy!

Zapamiętaj prostą zasadę: **czasowniki w zdaniu muszą być oddzielone albo spójnikiem, albo przecinkiem**, np.

Mama zrobiła wczoraj obiad, ulepiła pierogi i poszła ze mną do kina.

Zapamiętaj!

Nie rozdziela się przecinkiem zdań złożonych łącznych (spójniki *i, oraz, ani, ni*) i rozłącznych (*albo, lub, czy, bądź*).

1.

w zdaniach złożonych przed spójnikami: *że, który, czyli, bo, gdy, by, aby, żeby, kiedy, ponieważ, ale, lecz, a, jednak, zaś, natomiast, więc, zatem, dlatego* itd.

Jacek powiedział, że dużo czyta i lubi historię.

Pojechala do kina, gdy udało jej się kupić bilet.

Ponieważ jest zdenerwowana, źle przeczytała.

Jest chora, więc nie pójdzie do szkoły.

Uwaga na pułapkę!

Jeśli spójniki powtarzają się, wtedy stawiamy przecinek przed drugim z nich, np.

Albo pójdę do kina, albo pojedę na zakupy.

Chciałbym i mieć dobre stopnie, i nie uczyć się zbyt dużo.

Nie lubię ani pączków, ani wafelków.

Interesował się i filmem, i teatrem, i muzyką.

2.

w wyliczeniach, np.

Była piękna, słoneczna, bezwietrzna pogoda.

Na biurku mam komputer, lampkę, książki, zeszyty.

3.

oddzielamy nim zdania złożone połączone bezspójnikowo, np.

Nie uważałem na lekcji, czeka mnie dużo pracy w domu.

4.

oddzielamy nim zdania wtrącone, np.

Chyba dostanie rower, o którym tak marzył, i będzie w końcu zadowolony.

Tomek, choć jeszcze nie skończył czytać, zgłosił się do odpowiedzi.

5.

oddzielamy nim imiesłowny równoważnik zdania (imiesłowny zakończony na *-ąc, -wszy, -wszy*), np.

Przygotowując obiad, głośno śpiewała.

Uczniowie, odpowiadając, zerkali na tablicę.

Przyszedłszy, rozebrał się w szatni.

Zrobiwszy makaron, zjadł go ze smakiem.

PRZECINEK

